

TYGODNIK SUWALSKI

NR 7(328) ROK VIII

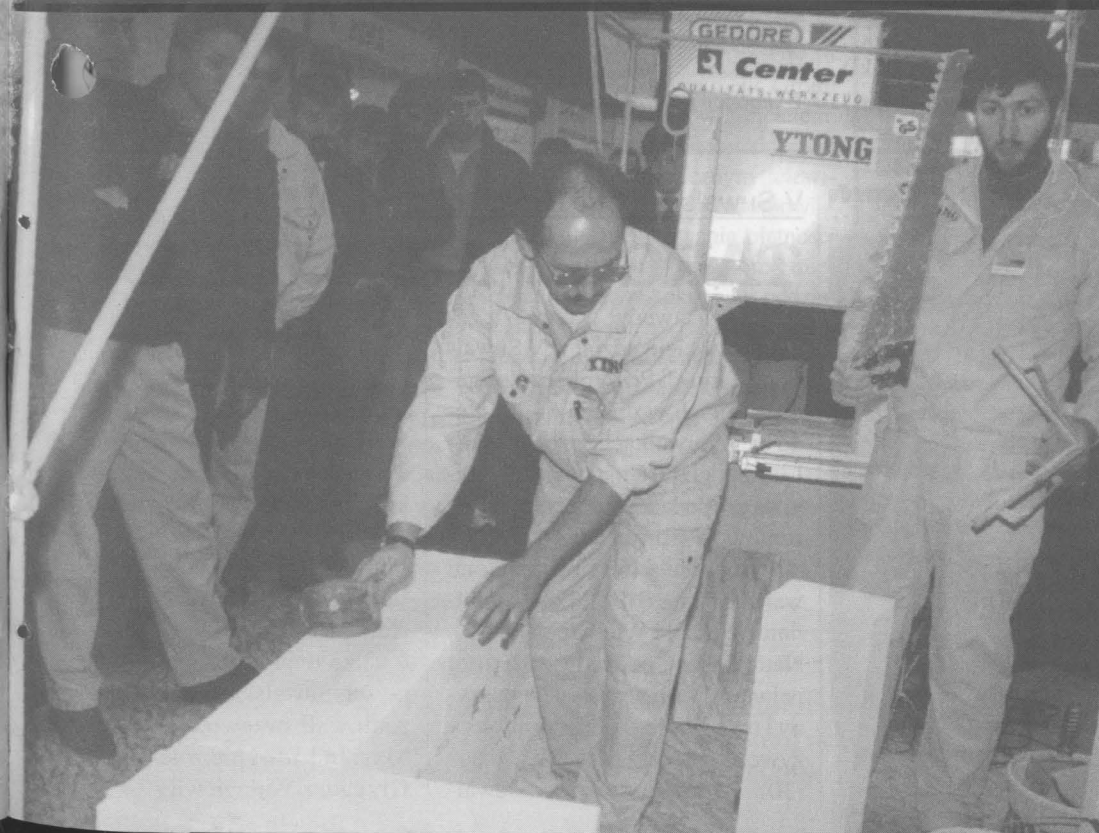
12 LUTEGO 1997

CENA 50 GR



V SUWALSKIE TARGI PRZYGRANICZA

Fot. Z. Gałaszewski



WYDARZENIA LOKALNE

W 14 Suwalskim Pułku Artylerii Przeciwpancernej

PRZEZ ŻOŁĄDEK DO... NATO

Morale żołnierza zależy m.in. od warunków, w jakich on przebywa – przypomniał dowódca 15 Warmińsko-Mazurskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Króla Władysława Jagiełły płk dypl. **Lech Stefaniak**, otwierając nową kuchnię i stołówkę w 14 Suwalskim Pułku Artylerii Przeciwpancernej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Podkreślił jednocześnie, iż współpraca z wojskiem jest „oczkiem w głowie” suwalskich władz samorządowych i rządowych. W uroczystości uczestniczył również prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz** i nadzorujący prace budowlane szef WRZKB ppłk **Ryszard Dubiel**. Stołówka jest prawdziwie nowoczesna, wykonana z materiałów najwyższej jakości przez suwalskie przedsiębiorstwa Perfekt, Press i Uni-Com.

Od dwu i pół roku, kiedy to pułk przybył z Kwidzyna do Suwałk, nieustannie trwają tu prace modernizacyjne. Co prawda wygląd zewnętrzny XIX-wiecznych budynków nie uległ zmianie, jednak

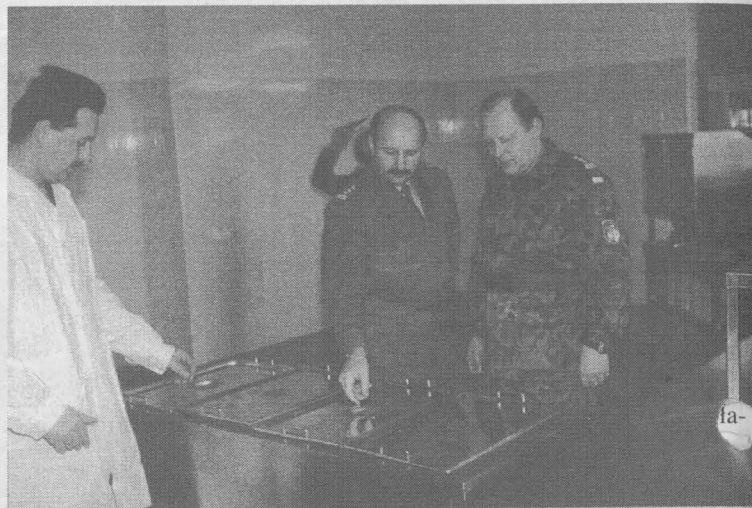
wewnątrz standard pomieszczeń, w których zakwaterowani są żołnierze, stwarza wrażenie XXI wieku.

Wartość wszystkich prac inwestycyjnych przekracza znacznie kilkadziesiąt miliardów starych złotych. Od niedawna funkcjonują na terenie garnizonu trzy ekologiczne kotłownie, które zastąpiły dawne, węglowe.

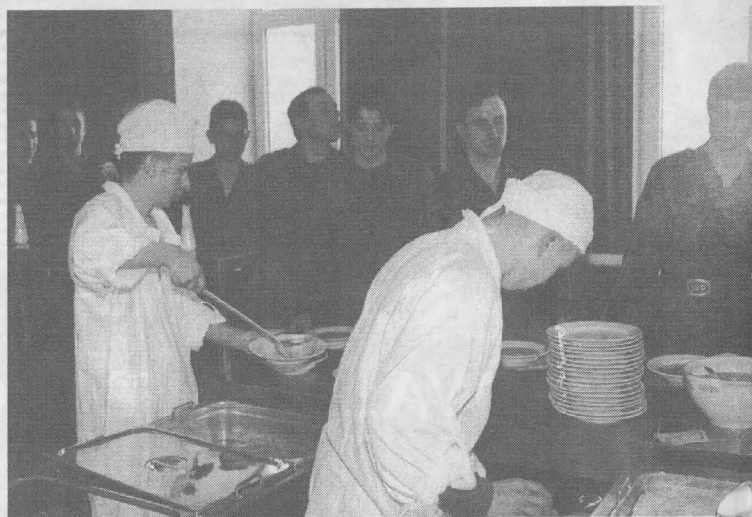
Obecnie trwa remont budynku klubowego przy ul. Wojska Polskiego. W przyszłości będzie się tam mieściła placówka kulturalna służąca nie tylko oficerom i żołnierzom, ale też i cywilnym mieszkańcom Suwałk.

Warto przypomnieć, że w 14 Suwalskim Pułku Artylerii Przeciwpancernej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego znalazło pracę bezpośrednio i pośrednio ponad 100 mieszkańców Suwałk.

W nowej stołówce, która na pewno spełnia wymogi armii ubiegającej się o przyjęcie do NATO, szef kuchni w pierwszym dniu zaserwował oczywiście grochówkę, a na drugie danie śledzia (piątek!) z ziemniakami. (rl)



Od lewej: Kpt. Sławomir Prazner, płk Lech Stefaniak i płk Józef Głowala.



W kolejce po grochówkę.



V Suwalskie Targi Przygranicza

TARGOWY JUBILEUSZ

202 wystawców, w tym 17 z zagranicy, wzięło udział w V Suwalskich Targach Przygranicza zorganizowanych w dniach 6 – 8 lutego br. w Suwałkach przez Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą. Krajową gospodarkę najliczniej reprezentowały firmy z Polski północno-wschodniej (60 firm), regionu warszawskiego (38), Polski południowej (26) i Wielkopolski (25). Natomiast w podziale na branżę największą liczbą firm wystawiało maszyny i urządzenia (36), artykuły spożywcze (35) oraz tekstylia i odzież (30). Po raz pierwszy na suwal-

skich targach zaprezentowano samochody osobowe (peugeot, ford i toyota). Na uwagę zasługiwała też ceremonia otwarcia targów. Wzięło w niej udział kilkudziesięciu gości oficjalnych, w tym sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki **Andrzej Malinowski**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji **Janusz Szymański**, a także dyplomaci i parlamentarzyści. Suwalski samorząd reprezentowali przewodniczący RM **Marian Luto** i prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**. (zg)

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Już od 5 lutego można odbierać w placówkach Telekomunikacji przy ul. Noniewicza 57a i Pułaskiego 65a nowe książki telefoniczne. Każdy abonent otrzyma je bezpłatnie po okazaniu opłaconego rachunku telefonicznego za styczeń.

★ W Goldapi (5-9.02) spotkali się sympatycy serialu „Przystanek Alaska”. Przez pięć dni trwały imprezy artystyczne, koncerty, warsztaty twórcze i happeningi. Wystąpiły m.in. zespoły „Na Zdrowie”, „Walk Away” oraz „Trebunie Tutki”. Organizatorami imprezy były Dom Kultury w Goldapi i suwalski ROKiS.

★ 6 bm. wystąpił w Suwałkach znany zespół jazzowy „Walk Away”.

★ Ponad 300 kwater u rolników przygotowały do przyjęcia turystów podczas ferii zimowych Suwalska Izba Rolniczo-Turystyczna oraz Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Sejn i Sejneńszczyzny. Turyści mogli m.in. wędkować na lodzie, uczestniczyć w kuligach i degustować potrawy regionalne na przygotowanych pokazach.

(aw)

★ 6 bm. w Wigrach spotkali się szefowie administracji przygranicza Polski, Obwodu Kaliningradzkiego, Litwy i Białorusi. Celem

spotkania było podpisanie deklaracji o utworzeniu Euroregionu Niemen. W deklaracji zapisano m.in.: „strony do 30 marca 1997 roku przedstawią i uzgodnią wzajemnie tekst porozumienia i statutu Euroregionu oraz decyzje swego udziału w Konferencji Założycielskiej Szefów Administracji Przygranicza Forum Euroregionu Niemen”. Uczestnicy spotkania wzięli udział w otwarciu V Suwalskich Targów Przygranicza.

★ Z Funduszu PHARE Suwalszczyzna i Białostockie mają otrzymać 20 mln ECU na realizację programu „Polska granica wschodnia”. Pieniądze przeznaczone będą na przejścia i drogi dojazdowe. Miasto m.in. wystąpiło o dofinansowanie budowy hali wystawienniczo-targowej.

★ Szpital wojewódzki ma zostać od 1 lipca przekształcony w samodzielną placówkę kosztem

29 mln zł, ale usprawni to obsługę chorych.

★ Część majątku Państwowych Zakładów Zbożowych w Suwałkach przeznaczona do likwidacji ma zostać wniesiona jako aport do spółki zarządzanej przez Rolimpex SA, która nabyła już kilka rolniczych przedsiębiorstw w naszym regionie.

★ Włodzimierz Marczewski, prezes spółdzielni mieszkaniowej, kandydat SLD na dyrektora generalnego Urzędu Wojewódzkiego, zrezygnował z kandydowania. Wojewoda zgłosił na to stanowisko Edwarda Przytułę, dotychczasowego dyrektora urzędu od 1992 roku.

★ Krzysztof Anuszkiewicz, dotychczasowy przewodniczący MKK „Solidarność” w Augustowie, został 30 stycznia drugim wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu „S”.

(mes)

KRONIKA POLICYJNA

W ubiegłym tygodniu (31 stycznia – 6 lutego br.) na terenie województwa suwalskiego zanotowano 82 kradzieże z włamaniem, 3 rozboje i zabójstwo. W 8 wypadkach drogowych rannych zostało 13 osób.

Na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa zatrzymano 37 osób, w tym 16 sprawców przemytu.

Włamania i kradzieże

Z biura turystycznego przy ul. Kościuszki złodzieje skradli fax oraz 1650 dolarów. Straty wynoszą ok. 6,5 tys. zł.

Na tzw. pasówkę nieznanymi sprawcy dostali się do mieszkania przy ul. Cedrowej, skąd wynieśli m.in. obryzki ze złota, aparat fotograficzny oraz inne przedmioty o łącznej wartości 1100 zł.

Komputer, drukarka, zamki metalowe i klamki mosiężne padły łupem włamywaczy do Przedsiębiorstwa Handlowo-Produkcyjnego przy ul. Szkolnej. Straty – ok. 4,5 tys. zł.

Napad

4 bm. po godz. 18.00 do sklepu spożywczo-przemysłowego przy ul. Świerkowej wtargnęło trzech zamaskowanych mężczyzn. Jeden z nich, wymachując kijem baseballowym, kazał ekspedientce odsunąć się od lady, drugi w tym czasie zabrał pieniądze z kasy. Natomiast

trzeci z mężczyzn skradł z sąsiedniego stoiska 10 kaset wideo. Straty wynoszą 1900 zł.

Skradzione samochody

W Suwałkach skradziono z ul. Kościuszki szarego mercedesa o numerze rejestracyjnym SWY 1338, a z ul. Buczka czarne audi 80 (SWT 3186).

Komunikat

Policja ostrzega przed oszustem, który legitymuje się dokumentami firmy Business Investment Group twierdząc, iż jest jej właścicielem. Dokonuje on zakupów w sklepach ze sprzętem elektronicznym (telewizory, magnetowidy itp.) i zobowiązuje się do uregulowania płatności przelewem. Firma ta rzekomo mieści się w Białymstoku, a jej oddział w Elku przy ul. Wojska Polskiego. Niestety, są to informacje nieprawdziwe. Mężczyzna dokonał już kilku oszustw na terenie naszego województwa.

W związku z tym Policja prosi osoby i firmy prowadzące działalność gospodarczą, żeby dokładniej sprawdzały wiarygodność dokumentów przedstawicielstw.

WIZYTA

Mer Mariampola Vidmantas Vasiliauskas oraz przedstawiele rad i zarządów Mariampola i Olity 6 lutego przebywali z wizytą w Suwałkach.

Goście spotkali się z przewodniczącym Rady Miejskiej **Marianem Lutą**, następnie wzięli udział w otwarciu V Suwalskich Targów Przygranicza, zwiedzili suwalską kompostownię oraz uczestniczyli w spotkaniu w Urzędzie Miejskim z władzami miasta i naczelnikami wydziałów UM. Rozmowy dotyczyły rozwoju współpracy w zakresie oświaty, ochrony środowiska oraz kultury i sportu.

Ustalono, że na początku kwietnia przyjedzie do Suwałk grupa nauczycieli i dyrektorów przedszkoli z Mariampola, która jest zainteresowana funkcjonowaniem samorządowych placówek oświatowych, a szczególnie pracą z dziećmi niepełnosprawnymi.

Również w kwietniu gości będzie w naszym mieście grupa specjalistów z Olity, pragnących zapoznać się z funkcjonowaniem Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych.

Prezydent **Barbara Klimiuk** zaprosiła także drużyny koszykarki z obu miast na podsumowanie ligi koszykowej szkół średnich, które odbędzie się 7 kwietnia w Suwałkach.

(aw)



DYŻUR RADNEGO

W czwartek, 13 lutego, w godz. 16.00 - 17.00 dyżurować będzie członek Zarządu Miasta **Piotr Zieliński**. Z radnym można kontaktować się osobiście - Dom Nauczyciela, ul. Kościuszki 120, lub telefonicznie - 66-50-20.

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**:

- ★ uczestniczył w otwarciu V Suwalskich Targów Przygranicza oraz dokonał otwarcia Salonu DOM – ekspozycji przy ul. Noniewiczza,
- ★ spotkał się z władzami zaprzyjaźnionych z Suwałkami miast litewskich – Olity i Mariampola,
- ★ uczestniczył w otwarciu nowoczesnej kuchni i stołówki w 14 Suwalskim Pułku Artylerii Przeciwpancernej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (na zdjęciu),
- ★ wziął udział w spotkaniu szefów administracji przygranicza Polski, Obwodu Kaliningradzkiego, Litwy i Białorusi poświęconemu utworzeniu euroregionu Niemen. (ag)



ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

11 stycznia – Bogusław Kownacki i Beata Tylman ♥ Tomasz Siłkowski i Anna Pietkiewicz; **18 stycznia** – Sławomir Makarewicz i Magdalena Anna Sołowska ♥ Marek Tomkiewicz i Renata Maria Korzun ♥ Andrzej Szamrad i Edyta Lauryn ♥ Rafał Szamrad i Marzanna Podziewska ♥ Kazimierz Kolenkiewicz i Renata Wasilewska ♥ Andrzej Marek Liman i Dorota Ewa Zasada; **25 stycznia** – Marek Dariusz Fidrych i Grażyna Ulikowska; **1 lutego** – Paweł Sławomir Piktel i Wioletta Radziwiłko ♥ Wojciech Godlewski i Dorota Kratyńska

W DNIACH 13 STYCZNIA – 6 LUTEGO SPORZĄDZONO

127 AKTÓW URODZEŃ, W TYM 59 MIESZKANCOM SUWAŁK

Natalia Urbanowicz (c. Jana i Marleny Urszuli) ♦ Aleksandra Izabela Wnukowska (c. Bogdana i Izabeli) ♦ Agata Delnicka (c. Wiesława i Teresy) ♦ Jaśmina Pawłowska (c. Sebastiana i Doroty) ♦ Zuzanna Bogumiła Nowikowska (c. Adama i Marzenny Małgorzaty) ♦ Katarzyna Anuszkiewicz (c. Arkadiusza i Karoliny) ♦ Diana Pietranis (c. Zdzisława i Danuty) ♦ Emilia Teresa Brzozowska (c. Piotra i Krystyny) ♦ Anna Obuchowska (c. Mieczysława i Ewy) ♦ Elżbieta Ordakowska (c. Grzegorza i Lucyny) ♦ Diana Dębska (c. Sławomira i Anety) ♦ Zaklina Januszkewicz (c. Deiwydasa i Agnieszki) ♦ Edyta Zablocka (c. Roberta i Wiesławy) ♦ Żaneta Łapińska (c. Rafała i Magdaleny) ♦ Paulina Augustynowicz (c. Pawła i Urszuli) ♦ Urszula Sowińska (c. Waldemara i Ewy) ♦ Marta Jarosz (c. Zbigniewa i Bożeny) ♦ Paulina Beata Cieślukowska (c. Waldemara Antoniego i Małgorzaty) ♦ Zuzanna Przygucka (c. Jacka Zbigniewa i Izabeli Marii) ♦ Aleksandra Bolesta (c. Dariusza i Barbary) ♦ Daria Tomaszewska (c. Grzegorza i Ewy) ♦ Paulina Raczynska (c. Cezarego Stanisława i Wioletty) ♦ Alicja Rudnicka (c. Andrzeja Zbigniewa i Anny) ♦ Emilia Karmiłowicz (c. Józefa i Małgorzaty) ♦ Katarzyna Maria Murawko (c. Marka i Marii Jolanty) ♦ Ewelina Jabłońska (c. Józefa i Agnieszki) ♦ Ewelina Paulina Raczynska (c. Andrzeja i Agnieszki) ♦ Mateusz Staszynski (s. Grzegorza i Anny) ♦ Sebastian Jasionowski (s. Waldemara i Marzeny) ♦ Piotr Kaszkiel (s. Wojciecha i Doroty) ♦ Piotr Wargala (s. Andrzeja i Iwony) ♦ Daniel Dominik Poczo-but (s. Jerzego i Iwony) ♦ Adrian Grzegorz Miler (s. Józefa i Biruty) ♦ Mateusz Moczulski (s. Wiesława i Mirosławy) ♦ Paweł Milewski (s. Lecha i Danuty) ♦ Mateusz Narwicz (s. Pawła i Małgorzaty) ♦ Marcin Trojnar (s. Cezarego i Katarzyny) ♦ Patryk Juchniewicz (s. Tomasza i Renaty) ♦ Adrian Jachimowicz (s. Artura i Agnieszki) ♦ Piotr Filip Sienkiewicz (s. Mirosława i Bożeny) ♦ Michał Klaczkowski (s. Sławomira i Heleny) ♦ Daniel Kozłowski (s. Józefa i Ewy) ♦ Krystian Krzywicki (s. Michała i Małgorzaty) ♦ Andrzej Hulek (s. Artura i Edyty Iwony) ♦ Radosław Więcko (s. Dariusza i Barbary) ♦ Mateusz Danielewicz (s. Wojciecha i Edyty) ♦ Damian Dobrzyń (s. Andrzeja i Katarzyny) ♦ Miłosz Wojciech Godlewski (s. Wojciecha i Agnieszki Ewy) ♦ Łukasz Barzczewski (s. Wiesława i Marioli) ♦ Arkadiusz Bernacki (s. Krzysztofa i Ewy) ♦ Mariusz Milewski (s. Tomasza i Marzeny) ♦ Radosław Sobolewski (s. Grzegorza i Iwony Agnieszki) ♦ Jakub Krzysztof Warakowski (s. Zbigniewa i Urszuli Grażyny) ♦ Paweł Matulewicz (s. Dariusza i Marty) ♦ Damian Jaśkiewicz (s. Mieczysława i Anny) ♦ Hubert Moroz (s. Roberta i Bogumiły Beaty) ♦ Mateusz Kapłon (s. Karola i Barbary) ♦ Bartosz Kowalczyk (s. Janusza Roberta i Małgorzaty) ♦ Emil Derenc (s. Mirosława i Alicji)

ZARZĄD MIASTA

Targowiska Miejskie

Na posiedzeniu 3 bm. prezes spółki Targowiska Miejskie poinformował Zarząd Miasta o wynikach finansowo-ekonomicznych spółki w 1996 roku i przedstawił plan inwestycji na najbliższy okres.

Spółka zamierza przeprowadzić remont kapitalny budynku administracyjnego usytuowanego na terenie targowiska przy ul. Sejneńskiej. Po remoncie pełniłby on funkcję biurowo-usługową. Spółka „Firma” wystąpiła z ofertą partycypowania w wysokości 60 proc. w kosztach remontu w zamian za zwolnienie przez 5 lat z czynszu za dzierżawione w wyremontowanym obiekcie pomieszczenia. Zarząd zobowiązał prezesa do przedstawienia na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy innej propozycji pokrycia kosztów remontu oraz wniosków dotyczących dalszego funkcjonowania wszystkich trzech targowisk, biorąc pod uwagę deficyt targowisk przy ulicach Świerkowej i Bakalarzewskiej.

Zarząd Miasta uważa, że należy wprowadzić opłaty na parkingu przy targowisku na ul. Sejneńskiej.

Stypendia

Członkowie Zarządu Miasta zapoznali się z wnioskami o stypendia Prezydenta Miasta Suwałk za szczególne osiągnięcia w kulturze, nauce i sporcie na II semestr roku szkolnego 1996/97. Ubiega się o nie 35 osób. Są to uczniowie szkół podstawowych, średnich, studenci i słuchacze kolegiów. Wśród nich jest czterech Polaków z Kazachstanu i

trzech z Litwy. Prawie wszyscy otrzymywali stypendia w I semestrze. Wahały się one od 50 do 150 złotych miesięcznie. Wnioski te będą przedmiotem prac Komisji Kultury, Sportu, Promocji Miasta i Współpracy z Zagranicą Rady Miejskiej, po czym zostaną ponownie przedstawione Zarządowi Miasta.

Lepsza woda?

Wkrótce wyjadą do Francji przedstawiciele Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w związku z potrzebą opracowania dokumentacji technicznej na modernizację suwalskiej stacji uzdatniania wody. Jest to konieczne, ponieważ woda w suwalskich wodociągach zawiera dwukrotnie więcej żelaza, niż dopuszczają to normy europejskie. Na opracowanie tej dokumentacji możliwe jest otrzymanie dotacji. W tej sprawie w kwietniu spotkają się we Francji trzy osoby z Suwałk, dwie z Grande-Synthe i autorzy projektu dokumentacji.

Więcej

na dożywianie dzieci

W związku z wnioskiem dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej o zwiększenie środków finansowych na dożywianie dzieci Zarząd Miasta postanowił, że w II półroczu bieżącego roku szkolnego MOPS będzie finansował obiady w szkołach w ramach własnego budżetu w wysokości proporcjonalnej do ubiegłego roku z uwzględnieniem procentowego wzrostu tegorocznego budżetu. Ponadto wystąpi z wnioskiem w tej sprawie do Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej.

PODSUMOWANIE WSPÓŁPRACY

29 stycznia odbyło się spotkanie, na którym rozmawiano o tym, co udało się zrealizować w ramach współpracy Suwałk z francuskim miastem Grande-Synthe między listopadem 1993 a styczniem 1997 roku. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Rady Miejskiej i Urzędu Miasta, którzy w obecnej kadencji wyjeżdżali w ramach wymiany do Francji. Spotkanie prowadziła wiceprzewodnicząca RM **Maria Lauryn**.

Między 1993 a 1997 rokiem Polacy i Francuzi spotykali się siedem razy – wymieniali swoje doświadczenia, uczestniczyli w dniach kultury polskiej i francuskiej oraz współpracowali kierunki dalszej współpracy.

Poza oficjalnymi delegacjami orga-

nizowano też wyjazdy warsztatowe dla małych grup. Do Francji wyjeżdżali m.in. modelarze z Młodzieżowego Domu Kultury, tancerze z ZPiT „Suwalszczyzna”, fotograficy.

W trakcie spotkania w Urzędzie Miasta zastanawiano się nad kierunkami i formami dalszej współpracy oraz wnioskiem Polonii z Grande-Synthe o zorganizowanie klubu *Francaise-Pologne*. Padły również nowe propozycje odnośnie rozwoju współpracy, m.in. wydawania kolorowej, dwujęzycznej wkładki do „Tygodnika Suwalskiego” i miesięcznika w Grande-Synthe, zorganizowania forum biurotyrystycznych obu miast, kiermaszu sztuki francuskiej oraz kiermaszu wyrobów kulinarnych. (aw)



Fot. Z. Gafaszewski

nym strojem i z formacjami zwalczającymi opozycję. Oczywiście zwykły milicjant miał z tym na ogół niewiele wspólnego. Nie każdy był w stanie psychicznie wytrzymać odczuwalną presję i ciągłą rozliczeniową psychozę.

– W Suwałkach wskaźnik wykrywalności przestępstw w roku 1996 wyniósł 46,6%, a w pobliskim Elku 70,5%. Jaka jest

go, to winno tam być mniej policjantów niż w Suwałkach. Przecież z powodu istnienia u nas tych różnych agend nie powinno być zmniejszone bezpieczeństwo mieszkańców naszego miasta. Czyżby komendant wojewódzki nie regulował tych spraw?

– Mamy do czynienia z przysłowiową krótką koldrą, a komendant ma ograniczone możliwości ma-

dać nieco jaśniejszy obraz. Ale zostawmy tę sprawę policyjnym statystykom i biurokratom i przejdźmy do tematyki związanej z przestępczością nieletnich. Na oko wygląda, że sporo jej wokół...

– Nietelni, tj. w wieku do lat 17, popełniają 7,8% wszystkich przestępstw. Najczęściej kradną i biorą udział w różnych rozbojach. Sporo wśród nich dzieci do lat 13. Oceniamy, że w Suwałkach około 800 nieletnich jest zdemoralizowanych lub zagrożonych demoralizacją. Statystycznie liczba popełnianych przez nich przestępstw spada, ale wiele z nich ma pełne znamiona „dorosłości”. Smutny i poważny to temat. Konieczne jest zintensyfikowanie szeroko rozumianej profilaktyki. Zaniedbania na tym odcinku to przysłowiowa bomba z opóźnionym zapłonem. Jest to zadanie dla wielu tzw. podmiotów, które mają kontakt z dziećmi i młodzieżą.

– Suwalska Rada Miejska jest na końcowym etapie opracowywania programu pt. „Bezpieczne miasto”, w który też Pan jest mocno zaangażowany. Czy są szanse, że Suwałki będą miastem bezpieczniejszym?

– Musimy wszyscy – na miarę możliwości i środków – do tego dążyć. Już teraz dostrzegam pozytywną rolę suwalskiej Straży Miejskiej, która ściśle z nami współpracuje. Niezależnie od różnych trudności zewnętrznych trzeba tworzyć pewien wspólny front profilaktyki i walki z przestępczością. Oczywiście główny ciężar tego zadania spada na policję, ale na różnych polach winniśmy się wspierać, w tym przez firmy ochroniarskie i zakładowe straże wewnętrzne. W sumie już wiele osób zajmuje się bezpieczeństwem i ochroną – trzeba jednak to wszystko umiejętnie skoordynować. Pomoc samorządów, szkół i innych placówek wychowawczych, zakładów pracy i instytucji, lokalnych mass mediów jest policji niezbędna i liczymy na nią. Leży to w naszym wspólnym interesie.

– Dziękuję Panu za rozmowę i jednocześnie informuję, że na łamach „TS” będziemy sukcesywnie publikować informacje dotyczące zagrożeń i sposobów ich zapobiegania.

POLICJANCI NA RÓŻNYCH POSTERUNKACH

Z nadkomisarzem **Andrzejem Hajdenrajchem** z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Suwałkach rozmawia **Jerzy Broc**.

cz. Już od wielu lat słyszę, że policja nie może zadowolonych wywiązywać się z nałożonych na nią obowiązków, ponieważ zawsze czegoś jej brakuje. A to odpowiedniej liczby przeszkolonych funkcjonariuszy, szybkich samochodów, godziwych płac itp. itd. Tę listę potrzeb można ciągle wydłużać i mieć dzięki temu stałą wymówkę...

– Policja nie szuka łatwych usprawiedliwień, ale od dłuższego czasu sygnalizuje opinii publicznej swe braki i bolączki. Jeżeli w poprzednich latach systematycznie spadała wielkość budżetowych środków na jej utrzymanie, to łatwo przewidzieć, że nie będzie to powodowało wzrost naszej skuteczności. Oczekiwania, zwłaszcza w nowej rzeczywistości ustrojowej, że kiepsko wyposażony i opłacony policjant jest w stanie optymalnie sprostać wzrastającej fali przestępczości, ma znamiona naiwności. Co nie oznacza, że policjanci nie chcą coraz lepiej służyć społeczeństwu i wykonywać swoją rolę.

– Czy nowy ustrój spowodował, że opuściło wasze szeregi wielu dawnych milicjantów?

– Odeszło sporo i to nie tylko ze względu na weryfikację. Wielu – najbardziej doświadczonych i zdolnych – skorzystało z możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę. Część z nich założyła własny biznes lub znalazła atrakcyjniejsze zatrudnienie. Te decyzje były spowodowane różnymi czynnikami, także pewną nagonką na milicjantów, których utożsamiano z minio-

przyczyna tej rażącej dysproporcji?

– Jest wiele powodów, w tym sporo obiektywnych. Najkrócej mówiąc, w Suwałkach znacznie mniej policjantów niż w Elku pilnuje na ulicy porządku i bezpieczeństwa.

– Przesiadują w domach lub na komendzie?

– Nie. Zajmują się innymi zadaniami, które leżą w gestii policji.

– To znaczy czym konkretnie?

– Chociażby konwojowaniem po całej Polsce przestępców, którzy przebywają w aresztach. W ubiegłym roku trzeba było np. konwojować (z samych Suwałk) prawie 1700 aresztantów, czyli średnio 5 dziennie. Oczywiście pilnujących ich policjantów musi być dwukrotnie więcej. Jeżeli podróż trwa kilka dni, to potem należą się im dni wolne. Nierzadko przez cały tydzień duża część policjantów jest wyłączona z normalnej służby. Dochodzi do tego całodobowy nadzór nad delikwentami zatrzymanymi (na 48 godzin) w policyjnym lub, znacznie dłużej, deportacyjnym areszcie. Jak ogólnie wiadomo, coraz częściej cudzoziemcy przekraczają nielegalnie naszą granicę i przysparza to policji różnych dodatkowych kłopotów. Od czasu do czasu ogórne rozkazy polecają wzięcie udziału w różnych akcjach specjalnych, np. blokadzie przejścia granicznego, pilnowaniu litewskiego konsulatu, zajęciu się cudzoziemcami dowiezionymi do nas z głębi kraju itp. itd.

– Skoro np. w Elku nie ma aresztów śledczego i deportacyjne-

neuru. Niestety, ogórne wytyczne, tabele, wskaźniki w znikomym stopniu biorą pod uwagę różne specyficzne sytuacje, zwłaszcza w odległych Suwałkach, które należą do ostatniej, tj. trzeciej, kategorii komend wojewódzkich policji.

– Czyli uważają, że u nas to tzw. wieś cicha i spokojna...

– Może nie aż tak, ale wiadomo, że naiwne byłoby oczekiwanie, aby traktowano nas na równi z innymi dużymi aglomeracjami. W konsekwencji dostawy nowoczesnego sprzętu, wyposażenia, dodatkowe etaty trafiają do Suwałk w trzeciej kolejności.

– A przecież u nas przestępczość też jest groźna i ciągle wzrasta.

– Takie jest ogólne odczucie, ale statystycznie zmniejsza się u nas liczba popełnionych przestępstw i zwiększa się procent wykrywalności. Jest natomiast faktem, że sporo jest przestępstw poważnych – bulwersujących suwalską opinię publiczną. M.in. nadgraniczne położenie wpływa na to, że dużo jest przemytu, rozbojów, kradzieży. 10% przestępstw popełniają u nas cudzoziemcy.

– A jak się klasyfikujemy pod względem przestępczości w skali kraju?

– Zajmujemy 23. miejsce pod względem liczby popełnianych przestępstw i 18. pod względem ich wykrywalności.

– No to całkiem niezłe, choć statystyka nie zawsze miarodajnie opisuje rzeczywistość. Dopiero szczegółowa analiza struktury przestępstw mogłaby nam



ne na zwalczanie przyczyny zła. Zło czyni człowiek, który niewłaściwie ukształtował swoją osobowość.

Rodzina wydaje na świat obywatela – albo kogoś, kto będzie zagrażał rodzinie i społeczeństwu. W rodzinie kształtuje się sumienie, wartości etyczne, wiedza, zasady życia społecznego. Bez dobrej rodziny nie będzie mądrych, moralnych, dobrych i wartościowych członków

Chcąc przeciwdziałać złu i zapewnić bezpieczeństwo, należy prowadzić politykę prorodzinną. Życie dostarcza dowodów, że takiej polityki nie prowadzi się. Dlatego uważamy za niezbędne następujące działania:

1. Powołać przy prezydencie miasta **społeczny zespół ds. rodziny**. Powołany zespół, firmowany przez prezydenta, mógłby dokonać analizy stanu suwalskiej rodziny,

stytucjami i organizacjami społecznymi dla wspólnego dobra rodzin i środowiska.

4. Dążyć do podziału dużych szkół (5, 7, 10) celem zmniejszenia liczby uczniów w szkołach.

5. Wprowadzić w szkołach identyfikatory ze zdjęciami celem likwidacji anonimowości ucznia i nauczyciela.

6. Zapewnić realizację kształtowania w szkołach wychowania etyczno-moralnego, poszanowania dobrych obyczajów, kultury bycia, tworzenia oblicza szkoły szanującej tradycję, wartości patriotyczne i obywatelskie, szerczącej część patriotów, kult świąt narodowych i państwowych.

7. Zorganizować szkolenie rodzinne nauczycieli oraz dokształcanie rodziców, np. przez tworzenie uniwersytetów dla rodziców w szkołach.

8. Wprowadzić w życie uchwalony przez Radę Miejską program działań oświatowych.

9. Zapewnić ochronę szkół przed penetracją przez osoby niepożądane, propagujące zasady niezgodne z poglądami rodziców. Zadbaj, aby w pobliżu szkół nie było pism pornograficznych lub deprawujących dzieci, reklam tytoniu, alkoholu.

10. Niezwłocznie zorganizować doraźną pomoc dla dzieci i matek z rodzin patologicznych.

Przyjęcie do realizacji przedstawionych wniosków uważamy za niezbędne. Są one testem, który pozwoli odpowiedzieć, czy chcemy rzeczywiście kształtować nasze środowisko zgodnie z potrzebami społecznymi, poprawić stan bezpieczeństwa, czy zamierzamy tylko pokazać, że działamy.

Z upoważnienia komisji
Stanisław Kochański

BEZPIECZNE MIASTO

WNIOSKI KOMISJI RODZINY, ZDROWIA

I PROBLEMATYKI SPOŁECZNEJ RADY MIEJSKIEJ W SUWAŁKACH

Na posiedzeniu komisji w dniu 17.01.1997 r. stwierdzono, iż działania zmierzające do poprawy systemu bezpieczeństwa nie są nastawio-

społeczeństwa. Bezpieczeństwo miasta i każdej społeczności zależy od rodziny. Troska o rodzinę winna być naczelnym interesem społeczeństwa.

poznać potrzeby, zagrożenia oraz kreować prorodzinną politykę samorządu i pomagać w rozwiązywaniu lokalnych problemów.

Skład zespołu: prezydent lub osoba przez niego wyznaczona, przedstawiciele Komisji Rodziny, Zdrowia i Problematyki Społecznej, Kościoła, rad szkół, organizacji pracujących na rzecz rodziny itp. do uzgodnienia.

2. Zorganizować **poradnię rodziny**, która zintegruje działania na rzecz rodziny, jakie prowadzą poradnie istniejące przy parafiach, i będzie prowadziła poradnictwo w zakresie profilaktyki i terapii. Sprawą poradni należy zainteresować Kuratorium Oświaty, kurię diecezjalną, poradnię psychologiczno-pedagogiczną, stowarzyszenia rodzinne działające w organizacjach pozarządowych. Na ten cel należy przewidzieć odpowiednie zabezpieczenie w budżecie miasta.

3. Niezwłocznie podjąć działania zmierzające do przekształcenia naszych szkół w **szkoły środowiskowe**, które spełniają rolę integracyjną na rzecz swego osiedla. Taka szkoła stałaby się forum nawiązywania współpracy rad szkoły z in-

Z prac komisji...

KRÓTKA KOLĘDRA



Przedstawiciele 23 klubów, instytucji, związków i stowarzyszeń sportowych uczestniczyli 28 stycznia w posiedzeniu Komisji Kultury, Sportu, Promocji Miasta i Współpracy z Zagranicą.

Było ono poświęcone przymiarom do podziału budżetu miasta na działalność sportową w tym roku. W projekcie na ten cel przewidziano ok. 365 tys. (nie licząc dotacji dla OSiR i wydatków inwestycyjnych). Oczekiwania klubów, które złożyły wnioski o dofinansowanie, są dwukrotnie wyższe.

Podczas spotkania przedstawiciele klubów poinformowali o swoich dotychczasowych osiągnięciach i kłopotach. Z przedstawionych sprawozdań wynika, że w Suwał-

kach sport uprawia systematycznie ok. 15 tys. młodych ludzi. Wśród nich są medaliści mistrzostw Polski, reprezentanci kadry narodowej, członkowie kadry olimpijskiej Sydney 2000. Kilkakrotnie więcej młodzieży uczestniczy corocznie w wielu imprezach sportowych o charakterze rekreacyjnym organizowanych przez TKKF, Salos, ZHP.

Oprócz niedostatków finansowych zasygnalizowano też szereg istotnych kłopotów organizacyjnych, m.in. brak stałej opieki medycznej na zawodach, niewystarczającą ilość godzin funkcjonowania przychodni sportowej, zbyt częste odwoływanie zajęć w hali OSiR z powodu organizowania tam imprez handlowych czy rozrywkowych itp. (r)

Przewodniczący Rady Miejskiej **Marian Luto** w ubiegłym tygodniu uczestniczył w:

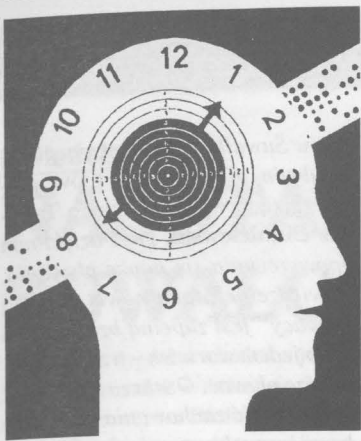
- pracach zespołu opracowującego program „Bezpieczne miasto”,
- spotkaniu w sprawie utworzenia orkiestry dętej w Suwałkach,
- spotkaniu z przedstawicielami miejskich władz samorządowych Olity i Mariampola,
- otwarciu Suwalskich Targów Przygranicza,
- spotkaniu w sprawie zorganizowania pomocy dzieciom z rodzin polskich na Litwie,
- w piątek – zgodnie z przyjętym harmonogramem dyżurów – przyjmował wyborców.

POMOC POLAKOM NA LITWIE

W związku z materiałem pokazanym w telewizyjnych „Wiadomościach” o tragicznej sytuacji rodzin polskich na Litwie Rada Miejska w Suwałkach podjęła decyzję o udzieleniu pomocy Polakom tam zamieszkującym.

W tej sprawie 7 lutego odbyło się w Urzędzie Miasta spotkanie z przedstawicielami ARR „Ares”, TPD i MOPS. Ustalono, że najbliższym czasie do rejonu wileńskiego wyjedzie grupa osób, która zrobi rozpoznanie, gdzie pomoc jest najpilniejsza. (aw)





CZY POWINNA WRÓCIĆ CENZURA?

GRAŻYNA – przedszkolanka

– A po co? Czy jest źle, kiedy człowiek może powiedzieć, co chce, komu chce i gdzie chce? Nie powinno się nikomu zabraniać wypowiadać swobodnie swego zdania, jeżeli uważa je za słuszne. Jeśli zaś chodzi o innego typu cenzurę, o ile tak można nazwać chęć zakazania sprzedaży pism o treściach erotycznych i innych, które część społeczeństwa uważa za niemoralne, to uważam, że wszyscy mamy prawo wyboru. Kto nie chce czytać takich pism, niech tego po prostu nie robi.

BOŻENA KRZYWICKA – pracownik umysłowy

– W niektórych przypadkach cenzura jest uzasadniona.

JACEK

LESZCZYŃSKI

– A kto powiedział, że nie ma? Moim zdaniem jest – i to zarówno w prasie, radiu, jak i w telewizji. Kiedyś może było to bardziej jawne, a teraz wręcz przeciwnie. Nasi cenzorzy to między innymi księża i ci, którzy obracają się w ich kręgach.

MARTA OKOŃ

– Jestem przekonana, że cenzura to nie jest nic złego, czasami dla dobra wielu ludzi trzeba pewne sprawy przemilczać.

JANINA – ogrodnik

– Cenzura? Kiedyś walczyliśmy, by ją znieść, więc nie ma potrzeby jej przywracać. Cenzura to ograniczanie wolności człowieka, a my żyjemy podobno w demokratycznym kraju.

KRZYSZTOFSZYSZKA

– Nie wiem, nie mam na ten temat zdania.

WIESŁAW MALINOWSKI

– Cenzura jest reliktem prze-

SONDA „TS”

szłości. To prawda, że mnie czasami zdumiewa i zniesmacza, gdy ludzie publicznie opowiadają bez żadnego skrępowania o sprawach intymnych, ujawniają na przykład sekrety łóżkowe, ale z drugiej strony jeżeli ktoś ma taką potrzebę, a inni chcą tego słuchać – proszę bardzo. Mnie to nie przeszkadza.

PIOTR – mechanik

– Program „Na każdy temat” na Polsacie jest chyba najlepszym przykładem na to, że cenzury nie ma. To bardzo dobry program i jeżeli ktoś go nie widział, powinien go obejrzeć, bo porusza sprawy, o których zwykło się publicznie nie rozmawiać.

GRZEGORZ JASIŃSKI

– Czy to pytanie jest następstwem afery związanej z felietonem Zochy, który ukazał się w „Tygodniku”? Moim skromnym zdaniem, każdy ma prawo, a czasem nawet obowiązek, pisać i wypowiadać swoje zdanie. Sami do tego dążyliśmy, skąd więc nagle u niektórych bunt wobec wolności słowa? Prasa powinna drukować wszystko, co ludzie mówią, a nie tylko to, co uważa, że nadaje się do druku.

JADWIGA – pracownica telekomunikacji

– To zależy, jak się rozumie to słowo. Po pierwsze – nie powinno być tak, że publicznie będziemy wykrzykiwać jakieś bluźnierstwa, przekleństwa i temu podobne. Tu cenzura jest potrzebna. W pozostałych przypadkach natomiast nie jest konieczna.

TERESA

– Nie powinno być. Po prostu nie i już. Teraz jest dobrze i tego nie zmieniamy.

URSZULA NIEWULIS – studentka

– A dlaczego ktoś miałby kontrolować to, co mówię? Ale i tak uważam, że jesteśmy tak bardzo pruderyjnym narodem, że sami siebie cenzurujemy i nie potrzeba do tego żadnych instytucji czy specjalnie zatrudnionych do tego ludzi.

Notowała: Anna Wasilewska

SUWAŃSKIE RETRO

Z KART SUWAŃSKIEJ HISTORII

dokończenie

30 września około 70 ułanów przeprawiło się przez Wisłę w rejonie Maciejowic, gdzie natknęło się na niemiecką kolumnę samochodową. Major Dobrzański postanowił zaatakować tę kolumnę, licząc na efekt zaskoczenia. Szarża ułanów udała się, poległo 20 hitlerowców, a pozostali ratowali się ucieczką. Pozostawione przez nich na drodze samochody zostały spalone. Był to pierwszy większy sukces majora Dobrzańskiego w jego działalności partyzanckiej. W gajówce pod Bodzentyń w Górach Świętokrzyskich oddział został ponownie zorganizowany. Dobrzański chciał mieć przy sobie tylko ochotników zdecydowanych na prowadzenie dalszej walki z okupantem. W oddziale pozostała tylko część ułanów oraz 11 oficerów i podoficerów. Na ich czele Dobrzański udał się na teren byłego powiatu koneckiego, a następnie opoczyńskiego, gdzie sformował oddział, który nazwał „Oddziałem Wydzielonym Kawalerii Wojsk Polskich”, do którego przyjmował ochotników, przeważnie chłopów z byłego powiatu opoczyńskiego, oraz około 100 ochotników z Tomaszowa Mazowieckiego. W styczniu 1940 roku stan oddziału wynosił 200 ludzi, a w lutym już 300. Dopiero w tej chwili major Henryk Dobrzański przyjął pseudonim „Hubal” i utworzył sztab z por. Feliksem Karpińskim na czele. Oddział „Hubala” składał się z kompanii piechoty, której dowódcą był kpt. Józef Grabowski ps. „Pomian”, szwadronu kawalerii, której dowódcą był rotmistrz Józef Walicki ps. „Walbach”, oraz z drużyny ciężkich karabinów maszynowych, której dowódcą był Edmund Kuroпка ps. „Barbarycz”. Sytuacja oddziału „Hubala” była jednak bardzo trudna. Dowódca SS i policji w Generalnym gubernatorstwie Krüger wysłał przeciwko niemu pułk policji i pułk SS-manów, a cały teren był po prostu naszpikowany silnymi garnizonami i posterunkami wroga, ale „Hubal”, zmieniając miejsca postoju, przez pewien czas potrafił uniknąć ataków wroga i organizowanych przez niego obław, dochodziło jednak do drobnych potyczek. W tej sytuacji część ochotników odeszła do domów, a przy „Hubalu” pozostało tylko 70 ludzi. Większość z nich stanowili oficerowie, podoficerowie i żołnierze, którzy razem z „Hubalem” rozpoczęli działalność partyzancką. Do pierwszej większej bitwy doszło 30 marca 1940 roku pod Huciskami w lasach przysuskich. W walce pole-

gło kilkudziesięciu Niemców, a straty oddziału „Hubala” wyniosły 14 zabitych i 6 rannych. Po walce „Hubal” wycofał się w lasy suchedniowskie. 1 kwietnia 1940 roku we wsi Szałas oddział „Hubala” postanowił za wszelką cenę wyrwać się z okrażeń, ponieważ dalsza walka groziła całkowitym zniszczeniem. I tym razem brawurowa szarża kawalerii pod osłoną nocy dała wynik. „Hubal” sforsował szczerlnie obsadzoną przez hitlerowców szosę Samsonów – Odrowąż i przebił się na północ. W walce pod Szałasami oddział stracił 20 członków. Niemcy nie mieli jednak zamiaru rezygnować i przez cały kwiecień za wszelką cenę usiłowali zlikwidować oddział. 30 kwietnia 1940 roku w zagajniku koło wsi Anielin (na południowy wschód od Tomaszowa Mazowieckiego) w starciu z Niemcami zginął „Hubal” – żołnierz września i prekursor polskiej partyzantki. Jego zwłoki Niemcy załadowali na wóz chłopski, przewieźli do Tomaszowa Mazowieckiego, a następnie wywieźli i pochowali w nieznanym miejscu. Do dzisiaj jego grób nie został odnaleziony. Śmierć dowódcy nie zakończyła działalności jego oddziału. Resztki żołnierzy pod dowództwem por. Marka Szymańskiego ps. „Sęk” kontynuowały walkę partyzancką, wymykając się obławom organizowanym przez wroga. Dopiero 30 czerwca 1940 roku na zbiorce w lasach spalskich 42 hubalczyków postanowiło zaniechać dalszej walki, przechodząc do działalności konspiracyjnej. Oddział został rozwiązany. Ponad półroczna działalność partyzancka „Hubala” była przejawem postawy społeczeństwa polskiego, które nie pogodziło się z klęską i postanowiło walczyć o odzyskanie niepodległości. Działalność „Hubala” stanowiła niejako pomost między wojną regularną a działaniami partyzanckimi. Po czterdziestu latach, licząc od chwili zorganizowania jego oddziału, społeczeństwo Lipska nad Biebrzą postawiło okolicznościową płytę celem upamiętnienia miejsca, skąd „Hubal” wyruszył do dalszej walki z okupantem. Odnoszę wrażenie, że obecnie zbyt małą wagę przywiązujemy do wychowania patriotycznego, zwłaszcza naszej młodzieży. Trzeba się spieszyć, bo mamy już niewielu świadków tamtych zdarzeń. Czy wraz z ich odejściem zapomnimy o ich postawach i zaangażowaniu?

Opr. Jerzy Broc

Na podstawie materiałów zgromadzonych przez Wacława Trejnowskiego ps. „Orkan”.

Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w kraju zrzesza ok. 60 tys. członków, dysponując 2 tys. łodzi ratowniczych. Dzięki tej organizacji unika utonięcia ponad 3 tys. osób rocznie.

Rozwój turystyki pod koniec lat pięćdziesiątych sprzyjał stałemu powiększaniu się liczby wczasowiczów i turystów spędzających czas wolny na terenie Suwalszczyzny. Beztroska kąpiel w jeziorach oraz nieumiejętność korzystania ze sprzętu pływającego przyczyniała

wykładowcy włącznie.

Wojewódzkie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Suwałkach powołano w 1976 r. Natychmiast pojawiło się przed nim niełatwe zadanie – objęcie działaniem ratowniczym dużej liczby akwenów stanowiących 25 proc. ogólnej powierzchni wód śródlądowych w Polsce. Przy pomocy Zarządu Głównego WOPR i lokalnych władz administracyjnych rozszerzono bazę sprzętową oraz stan zatrudnienia. Umożliwiło to prowadzenie szybkich, skutecznych akcji ra-

Zabrakło pieniędzy na płace i działalność podstawową. Sprzęt jednak pozostał. Na stanie jest dzisiaj 85 łodzi ratowniczych, w tym 3 kutry. Cóż z tego, gdy nie ma środków na remonty większości łodzi i silników mających po kilkanaście lat. Są też uprawnienia do używania radiotelefonów. Cóż z tego, gdy nie stać na zakup aparatów telefonicznych. W takich okolicznościach komunikowanie się w sytuacjach zagrożenia ludzkiego życia polega głównie na stosowaniu niewspartych technicznie narzędzi mowy i ruchu.

ników Suwałki zawdzięczają głównie dwóm pływalniom – mówi prezes zarządu wojewódzkiego **Tadeusz Chmielewski**, gdyż dzięki nim upowszechnia się naukę pływania. Powiedzenie „toną nawet najlepsi pływacy” jest zupełną bzdurą. Jest tylko jeden warunek – trzeba umieć dobrze pływać. Oznacza to również umiejętność zachowania się w niebezpiecznych sytuacjach oraz znajomość techniki ratowania innych i siebie. Dobry pływak to człowiek opanowany, pozbawiony lekkomyślności.

Najczęstszą przyczyną utonięć w naszym województwie jest kąpiel w stanie nietrzeźwym. Drugim negatywnym czynnikiem jest słaby lód, który załamuje się bardzo często pod wędkarzami. Toną również pozostawione bez opieki dzieci oraz niefortunny użytkownicy sprzętu pływającego.

W 1996 roku suwałscy WOPR-owcy pracowali społecznie 26.437 godzin na dyżurach i patrolach, uratowali 149 osób, zabezpieczyli 61 imprez wodnych, przeprowadzili 51 pogadanek profilaktycznych w szkołach, na obozach i koloniach na temat bezpiecznego wypoczynku nad wodą i zasad udzielania pomocy tonącemu, zorganizowali 8 pokazów ratownictwa, 3 maratony pływackie i 18 punktów nauki pływania, przeprowadzili, biorąc udział w zespołach kontrolnych urzędów rejonowych, 107 kontroli kąpielisk pod względem prawidłowości ich wyposażenia i oznakowania.

Osoby zainteresowane pracą ratownika mogą uzyskać informacje w biurze Zarządu Wojewódzkiego WOPR przy ul. Wojska Polskiego 2, tel. 66 20 29.

Zygmunt Gałaszewski

PRZEDSTAWIAMY: Wojewódzkie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Suwałkach

DOBRY PŁYWAK NIE TONIE

się do licznych utonięć. Aby przeciwdziałać tragediom, miejscowi wodniacy postanowili stworzyć społeczną organizację, której głównym celem miało być zwiększenie bezpieczeństwa na wodzie.

W 1960 r. z inicjatywy **Zygmunta Kowalika** powstała w Augustowie pierwsza w kraju grupa ratowników wodnych. Na podstawie dokumentów Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Zakopanem opracowano statut i przyjęto nazwę „Koło Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego”. Wkrótce podobne grupy powstały w innych rejonach kraju, a w dwa lata później przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej powołał organizację krajową pn. „Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe”.

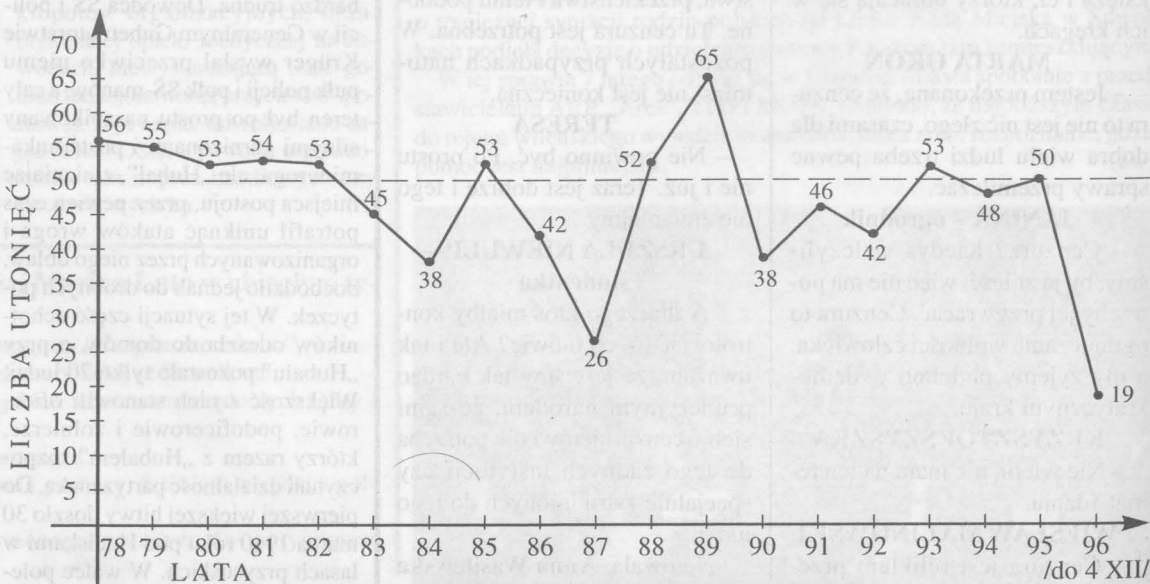
Najwyższą władzą stowarzyszenia jest Zjazd Krajowy WOPR, który wybiera na pięcioletnią kadencję Zarząd Główny. Podobnie jest na szczeblu wojewódzkim i oddziału. Najmniejszymi jednostkami organizacyjnymi są drużyny. W naszym województwie jest 9 oddziałów oraz 45 drużyn. Członkiem WOPR może być każdy, kto ukończył 14 lat, ma pisemną zgodę rodziców i dobrze pływa. Taka osoba może po odpowiednim kursie zostać młodszym ratownikiem, co uprawnia do działania w drużynie lub przy ratowniku wyższego stopnia. Po osiągnięciu pełnoletności i minimum rocznym stażu oraz uzyskaniu dodatkowej specjalności przydatnej w ratownictwie, np. sternika motorowodnego czy pletwonurka, można uzyskać stopień ratownika wodnego i podjąć samodzielną pracę. Jest jeszcze kilka kolejnych stopni awansu – aż do instruktora



townicznych. Na koniec 1986 r. Wojewódzkie WOPR zrzeszało 1.113 członków, posiadało 65 drużyn oraz 91 łodzi ratowniczych, w tym 3 kutry i 85 łodzi motorowych.

Okres prosperity nie trwał długo. Po zmianach społeczno-gospodarczych skończyły się gwarantowane dotacje z budżetu państwa. Sytuacja finansowa stała się trudna.

Mimo różnorodnych trudności WWOPR nadal funkcjonuje. Zrzesza dzisiaj 718 członków, w tym 407 młodszych ratowników, 221 ratowników, 15 starszych ratowników i 8 instruktorów ratownictwa WOPR. Najwięcej ratowników – ponad 200 – zrzesza oddział suwalski, którego prezesem jest **Mirosław Zajko**. Tak dużą liczbę ratow-



Dwieście lat!

NAJSTARSZY SUWALCZANIE

Za kilka tygodni ukończy 104 lata najstarszy mieszkaniec Suwałk pan **Józef Kokoszko**. Urodził się 20 marca 1893 r. we wsi Molgi k. Lidy, obecnie położonej na Białorusi. Tam też był właścicielem gospodarstwa rolnego. Po zajęciu tych terenów przez Armię Czerwoną został zesłany na pobyt za Uralem. Wolność odzyskał dopiero w latach 50., wówczas zdecydował się przesiadlić do Polski. Pracował w PGR-ach w okolicy Giżycka



Pan Józef Kokoszko z żoną Marianną.

do 70. roku życia. Wówczas nie otrzymał pełnej emerytury, ale jedynie rentę, ponieważ w PRL przepracował zaledwie kilkanaście lat. Nie dostał też żadnego odszkodowania z tytułu utraconego gospodarstwa. Dopiero od ukończenia 100 lat p. Józef otrzymuje godziwe uposażenie.

Od 1962 r. wraz z żoną Marianną zamieszkał w Suwałkach, w niewielkim domku przy ul. Reja, pozbawionym nawet bieżącej wody.

Dzisiaj już pan Józef Kokoszko nie wychodzi z domu. Trochę czasu spędza przed telewizorem, bez pomocy okularów odczytuje na ekranie telegazetę. Nigdy nie palił papierosów, pozwala sobie natomiast na wypicie od czasu do czasu filiżanki kawy i lampki wina wyrobu pani Marianny. Zdaniem prowadzącego go lekarza, ciśnienie i kondycja serca pana Józefa odpowiada niejednemu czterdziestolatkowi.

W ostatnim czasie pan Kokoszko poproszony został o złożenie wyjaśnień w Urzędzie Skarbowym. Okazało się, że w programie komputerowym PESEL nie przewidziano osób, które przeżyły ponad 100 lat. Taki sam numer ewidencyjny otrzymały osoby urodzone zarówno w 1893 r., jak i w 1993 r.

★★★

Setną rocznicę urodzin obchodzić będzie w tym roku pani **Maria Siekierko**. Urodziła się 18 sierpnia 1897 r. w Miłkowicach k. Drohiczyzna. Przez długie lata pracowała we własnym gospodarstwie rolnym. Wychowała trzech synów, doczekała się siedmiu wnuków i trzech prawnuków. W 1945 r. jej męża wraz z kilkoma innymi mężczyznami ze wsi uprowadzili żołnierze Armii Czerwonej. Jego los jest nieznanym.

Od 17 lat pani Maria mieszka w Suwałkach wraz z rodziną najmłodszego syna.

Była świadkiem trzech wojen: I wojny światowej, polsko-bolszewickiej w 1920 r. i II wojny światowej. Jej miejscowość, położoną nad Bugiem, zajmowały na przemian wojska carskie, niemieckie, bolszewickie, polskie. Do dziś pamięta wiele szczegółów z tamtych wydarzeń. Uczęszczała do szkoły carskiej, ale we wsi znalazła się osoba, która nie tylko nauczyła ją czytać i pisać po polsku, a nawet sprowadzała polskie książki dla dzieci.

Twierdzi, że chociaż kiedyś też były osoby i majątne, i ubogie, a obok Polaków mieszkali Niemcy i Żydzi, to jednak wszyscy żyli zgodnie i spokojnie. Dzisiaj natomiast ludziom brakuje przede wszystkim honoru. Krytycznie wyraża się o obecnej młodzieży, która prowadzi zbyt swobodny

tryb życia, nie szanuje starszych osób, ale – jak zaznacza – uwagi te nie dotyczą jej wnuków, którzy większość czasu poświęcają na naukę.

Pani Siekierko z rzadka ogląda telewizję, systematycznie natomiast słucha Radia Maryja, z którego – jak twierdzi – na bieżąco dowiaduje się o wszelkich ważniejszych wydarzeniach.

Uważa, że te sto lat upłynęło bardzo szybko. Wydaje się jej, że nawet te najodleglejsze wspomnienia miały miejsce zupełnie niedawno. Wszystkim młodym radzi też, aby niezbyt przejmować się kłopotami, co jest – jej zdaniem – najlepszym lekarstwem na długowieczność.

Pani Maria Siekierko.

★★★

Od trzech lat mieszka w Suwałkach pan **Bronisław Falejczyk**. W październiku ub.r. ukończył 102 lata. On także, podobnie jak pan Kokoszko, pochodzi z Kresów. Urodził się w Hołowieńszczyźnie k. Grodna w 1894 r. Jeszcze przed II wojną światową przeprowadził się do Pomorza k. Gib, gdzie wybudował młyn wodny. Jak powiada, posiadanie młyna było zawsze jego marzeniem. Dopiero później zaczął myśleć o założeniu rodziny, której mógłby zapewnić utrzymanie. Pan Falejczyk nie cieszył się jednak długo posiadaniem młyna. Podczas wojny został mu on odebrany przez Niemców. Po wojnie do 1963 r., kiedy odszedł na emeryturę, pracował w nadleśnictwie Pomorze. Starannie zadbał jednak o przyszłość swoich sześciorga dzieci: trzy córki zostały nauczycielkami, jeden syn jest lekarzem, a dwaj inżynierami. Doczekał się 14 wnuków i 4 prawnuków. Dzisiaj pilnie śledzi ich postępy w nauce.



Bronisław Falejczyk z wnuczkami i prawnuczką.

Pomimo sędziwego wieku pan Bronisław Falejczyk trzyma się dzielnie. Mieszka u córki w jednym z bloków przy ul. Noniewiczza na trzecim piętrze. Codziennie wychodzi do miasta na spacer i zakupy. Latem najchętniej wypoczywa w miejskim parku.

★★★

Wszyscy troje suwałscy stulatkarze całe niemal swoje życie ciężko pracowali: w lesie, na gospodarstwie i na zesłaniu. Przez wiele lat mieszkali w spartańskich warunkach. Wszyscy bez emocji, z dużym dystansem i wyrozumiałością odnoszą się do dzisiejszych czasów i obyczajów.

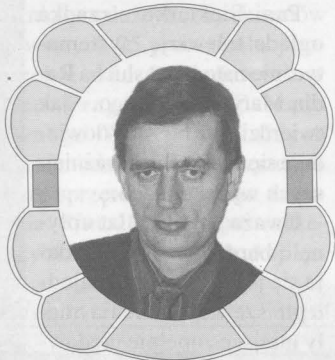
A jaką szansę na długowieczność mają dzisiejsi młodzi ludzie spędzający większość wolnego czasu przed telewizorem czy komputerem?

Ryszard Łapiński



Zwierciadelfko

ANDRZEJ KORDOWSKI

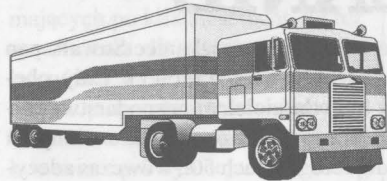


magister inżynier geodeta – Akademia Rolniczo-Techniczna w Olsztynie, naczelnik Wydziału Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta w Suwałkach

1. **W co wierzę?**
W odwiecznej walce dobra ze złem stawiam na dobro.
2. **Kogo podziwiam i za co?**
Jestem pełen podziwu dla twórców techniki obliczeniowej od lasek Nepera, liczydeł, suwaka logarytmicznego, arytmometru, kalkulatora do komputera.
3. **Najbliższa moich poglądów jest partia...**
„Partia umiarkowanego postępu w granicach prawa”.
4. **Ostatnio przeczytałem (obejrzałem) i polecam to innym...**
„Lodołamacz” Suworowa.
5. **Co chciałbym zmienić w swojej osobowości?**
Ograniczyć emocje.
6. **Jakie kobiety zwracają moją uwagę?**
Zadbane.
7. **Ulubione potrawy.**
Golonka z chrzanem, bigos, flaki, grochówka na wędzonce.
8. **Moje uzależnienia (nalogi) to...**
Oglądanie telewizji, słuchanie radiowej trójki, czytanie gazet, czasopism, książek – kosztem

czasu przeznaczanego na obowiązki domowe.

9. **Z trunków (z umiarem i w okolicznościowych sytuacjach) wybieram...**
Do ulubionych potraw wybieram piwo, w okolicznościowych sytuacjach – czyste wódki.
10. **Hobby, zainteresowania, sposoby relaksowania się...**
Kajakarstwo turystyczne. To pozostało z lat studenckich. Od 15 lat w gronie rodzinnym i koleżeńskim w II połowie lipca urządzamy spływy kajakowe Czarną Hańczą i Rospudą.
11. **Ostatnio rozbawił mnie następujący dowcip lub sytuacja...**
Trudno przyprawić brodę kaławi. Jasio klepnął po koleżeńsku pana profesora w ramię: – Cześć, Franek. – Jasiu, na jutro proszę 100 razy napisać: „Dzień dobry Panie Profesorze”. Na drugi dzień Jasio przynosi 200 razy przepisaną formułkę. – Jasiu, dlaczego napisałeś to 200 razy? Jasio po raz wtóry klepie pana profesora: – Bo cię lubię, Franek.



POD KLAKSONEM

REDAGUJE EDWARD JANUS

KOMENTARZ SPOD KLAKSONU

Od pewnego czasu mam możliwość obserwacji taboru samochodowego, jakim przyjeżdża młodzież do różnych miejsc rozrywki w soboty i niedziele. Tego wprost nie da się wyobrazić i dlatego wybaczcie, drodzy Czytelnicy, że i opisać sprawę jest trudno. Patrząc na te pojazdy mój czternastoletni syn zapytał:

– Tato, a to w ogóle jeździ?

Jeździ – wbrew wszelkim prawom motoryzacji, fizyki i natury. Mało tego. Z takiego wehikułu potrafi wysiąść i 8 – 10 osób. A mówią, że brak nam zdolnej młodzieży. Warto, drodzy rodzice i opiekunowie, czasem się zainteresować, czym to Wasze „szczęście” pojechało na dyskotekę. Może przy okazji i z kim? Gdy stanie się nieszczęście, to już za późno na komentarz i wyszukiwanie winnych. A swoją drogą proponuję państwu wycieczkę na taką właśnie imprezę. Oj, wiele ciekawych rzeczy można się dowiedzieć o swoich pociechach.

SUWALSKI KODEKS DROGOWY

1. W województwie suwalskim nastąpiła moda na oszczędności kolejowe. Likwiduje się stanowiska dróżników i obsługiwane przez nich zapory na przejazdach kolejowych, w zamian za to nie stawiając nic poza tablicą „Uwaga, strefa najwyższego zagrożenia”. Na czym to życiu tu się oszczędza? Czy przypadkiem wcześniej nie powinien interweniować lekarz w sprawie najwyższego zagrożenia zdrowego rozsądku?
2. Kochana zima rozwiązała, wprawdzie na krótko, problem wypełnienia na spółdzielczych i miejskich parkingach przybłokowych. Znak drogowy „strefa zamieszkania” w czasie zimy w naszym mieście nie obowiązuje zupełnie. A co, największe w Polsce mrozy do czegoś przecież w końcu nas uprawniają!

Z KART HISTORII MOTORYZACJI

Inż. Adam Tuszyński: Samochód nowoczesny, 1919 rok.

KUPNO UŻYWANEGO SAMOCHODU

Przed wszystkim ogólny zewnętrzny przegląd samochodu:

- 1) Czy nie cieknie chłodnica i czy nie jest ona pognieciona i łamana.
- 2) Czy koła przednie mają rozchylenie (karosarz) i czy jest ono dla obydwu kół jednakowe.
- 3) Czy tylne koła stoją ściśle równolegle (z wyjątkiem wozów Mercedes, La Buire, Dion Bouton, Tatra, SAustro-Daimler i łańcuchowych, które mają i rozchylenie kół tylnych).
- 4) Czy nie jest pęknięta lub wygięta rama. Obejrzeć, czy nie ma wypukłości od spawania lub wstawek od wewnątrz w ramie pod chłodnicą i pośrodku ramy.
- 5) Czy samochód nie jest nisko budowany (zmierzyć odległość pomiędzy ziemią a najniższym miejscem silnika).
- 6) Spróbować mocno rękami, czy koła nie kiwają się na swych osiach, zwłaszcza tylne.

Szczegółowych podpunktów jest jeszcze 15. A dzisiaj kupno na giełdzie jest bajecznie proste... szczególnie gdy szwagier doradza za nasze pieniądze.

SYGNAŁY

Wzorem innych zakładów pracy Urząd Wojewódzki w Suwałkach częściowo uporządkował sprawę parkingu dostępnego dla petentów. Jest teraz trochę miejsca i chodniki przy ulicy Ciesielskiej nie będą chyba zajmowane na miejsca postojowe dla samochodów. Miejsce jest! A czego nie ma?

Porządku oczywiście. Policjanci to chociaż na łańcuch „uciuli” pieniądze i w ten sposób stworzyli sobie parking przy ul. Świerkowej. Co prawda tylko dla siebie, ale czy zawsze wszystko trzeba robić w służbie dla społeczeństwa? Pod siedzibą instancji wojewódzkiej na razie na przyspawanym „dekle” stoi znak drogowy, a sznurek, linki i drut (dobrze, że nie kolczasty) tworzą przepiękną wizytówkę parkingu przy ul. Noniewiczza. A swoją drogą to ten parking jest płatny, strzeżony czy dla pojazdów specjalnych? (ed)

POZIOMO:

- 1) głos węża,
- 3) japoński rycerz,
- 7) poświęcenie,
- 8) gatunek wierzby,
- 9) pierwiastek o liczbie atomowej 44,
- 10) jeden z najbogatszych obywateli w starożytnym Rzymie,
- 11) pieśń pochwalna,
- 13) miasto na Uralu,
- 15) smyczkowanie,
- 16) skała osadowa,
- 17) syn Dedala,
- 19) port nad Morzem Czarnym,
- 20) imię męskie,
- 22) John (1912-92), angielski kompozytor,
- 25) roczniki,
- 26) Julian Konstanty (1810-86), komendant reduty na Woli, uczestnik powstania listopadowego,
- 27) ma piękny ogon,
- 28) zasada postępowania, przewodnia myśl,
- 29) naczynie do destylacji,

30) miasto na Suwalszczyźnie.

PIONOWO:

- 1) przyrostek,
- 2) przyrząd do badania wymiarów czaszki,
- 3) np. ariada,
- 4) ryba o kształcie nietoperza,
- 5) James (1917-86), fizyk amerykański, odkrywca mezoatomu,
- 6) James Hopwood (1877-1946), angielski astronom i fizyk,
- 12) tata,
- 14) wybryk,
- 16) grecka nazwa Etrusków,
- 18) gruzińska grupa etniczna,
- 20) prowincja w północno-wschodnim Pakistanie,
- 21) wyspa szwedzka,
- 23) dwudyszna ryba z rodziny płazakowatych,
- 24) litera alfabetu greckiego.

„Kiek”

Po rozwiązaniu krzyżówki litery od 1 do 30 tworzą hasło, które należy przesłać do redakcji „TS” w terminie 10 dni od ukazania się numeru.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3/97

W winie cnota ginie. Nagrodę książkową (do odebrania w redakcji) wylosował Radosław Dąbrowski, ul. Cisowa 2.

WODNIK

Stanowczo za dużo ostatnio pracujesz. Pieniądze rzeczywiście są potrzebne, ale nie są w życiu najważniejsze. Nie zapominaj o tym. W czwartkowe popołudnie zdarzy się coś zupełnie nieprawdopodobnego. Wiadomość, na którą czekasz, nadejdzie już w piątek.

RYBY

Zanim podejmiesz decyzję w sprawach zawodowych, dobrze się zastanów. Z problemami urzędowymi jeszcze nie koniec. Zadbaj o wygląd i samopoczucie. Przydałoby ci się również trochę sportu. Pod koniec tygodnia niespodziewany wybuch zazdrości. Uporaj się z tym szybko, bo może to zepsuć ci weekend.

BARAN

Sukces masz gwarantowany. W pracy docenią twoją bardzo ciężką pracę. W środę bardzo ważne spotkanie. Postaraj się dobrze wypaść – warto! Szef zaproponuje ci ciekawą ofertę. W miłości bardzo dobrze. To cudownie być tak uwielbianą osobą. Szczęśliwy dzień – niedziela.

BYK

Nie denerwuj się ciągle z powodu nieporozumień. Czy nie wyolbrzymiasz wszystkiego? Dużej uwagi warta jest propozycja, jaką otrzymasz w połowie tygodnia. Może nawet zrealizujesz swoje marzenia. Nie szastaj pieniędzmi ani obietnicami. Może ci to zaszkodzić. Częściej przebywaj na świeżym powietrzu.

BLIŹNIĘTA

Nie zamęczaj siebie wspomnieniami, a szczególnie tymi, które naprawdę niewiele są warte. Nie ufaj bezgranicznie komuś, kogo mało znasz. Przygotuj się na ważne spotkanie, to może zaowocować w przyszłości. Pamiętaj o obietnicy złożonej w zeszłym tygodniu. Nie zmieniaj tak szybko zdania w sprawie, która kosztowała cię tyle wysiłku.

RAK

W tym tygodniu możesz polegać na swojej intuicji w sprawach prywatnych i zawodowych. Twoja aktywność musi iść w parze z przedsiębiorczością. Zastanów się, czy nie przesadzasz ostatnio z wydatkami. Romantyczne spotkanie w końcu tygodnia. Postaraj się ładnie wyglądać, ostatnio siebie zaniedbujesz.

LEW

Rozpiera cię energia, jakby na przekór różnym kłopotom, które ostatnio cię dopadły. Potraktuj to jako szkołę życia. Wszystko będzie układało się po twojej myśli. Uda ci się załatwić sprawy nie do załatwienia i naprawisz też błąd, którego od dawna żałujesz. Twoja przyjaciółka chciałaby z tobą porozmawiać. Może znajdziesz dla niej chwilę czasu?

PANNA

Musisz czasem zwolnić tempo. Nie można żyć tak szybko. Sytuacja się komplikuje, a ty nie masz czasu, by to zauważyć. Uważaj, bo może być niedobrze! Prawdopodobnie pod koniec tygodnia wyjaśni się sprawa, która ostatnio spędza ci sen z powiek. Niebezpiecznie bardzo blisko ciebie krąży mało znany Rak. Może poznać się bliżej?

WAGA

W czwartek czeka cię rozmowa z Wodnikiem. Jeśli się nie zgodzi na twoje propozycje, trudno. Widać tak musi być. W pracy - zamęt. Skąd nagle wzięło się tyle roboty? Czy pieniądze nie mogłyby spadać z nieba? Znajomy Byk zechce ci w tym tygodniu udzielić kilku cennych informacji. Wysłuchaj go uważnie.

SKORPION

Nie wyobrażaj sobie, że jesteś pępkiem świata. To, że teraz świetnie ci się układa, nie znaczy wcale, że tak będzie zawsze. A poza tym trochę więcej pokory. To jest to, czego ci ostatnio brakuje. Drobnie niedopatrzanie może spowodować wielką awanturę. Uważaj!

STRZELEC

Jeśli masz poważne życiowe wątpliwości – nie decyduj się od razu. Spróbuj poradzić się przyjaciół lub kogoś, kto ma doświadczenie. Sprawy zawodowe trochę się w tym tygodniu skomplikują. Niepotrzebnie starasz się żyć w zgodzie ze wszystkimi bez wyjątku. Tak po prostu się nie da.

KOZIOROŻEC

Czekają cię małe porachunki z Bykiem. Nie daj się wyprowadzić z równowagi. Zdawało ci się, że możesz liczyć na pomoc kogoś bliskiego, a okazuje się, że raczej nic z tego. To były tylko słowa... Niewykluczono, że pomoże ci mało znany Strzelec. Pamiętaj o spłaceniu długu. Nie najlepiej ze zdrowiem.

FERIE

Od razu przepraszam za nieobecność sprzed tygodnia, ale zmogła mnie grypa. Nie tylko ochoty, ale i sił nie miałam na nic. Pożytek był z tego jeden – zapomniałam o istnieniu telewizora. Żadnych seriali i żadnych wiadomości – po prostu nic, i muszę przyznać, że wcale za nim nie tęsknię. Ba, nawet mnie to nieco uspokoiło. Nie wiem o żadnych wojnach, oszustwach i aferach; nawet nie próbuję dociekać, jaka pogoda za oknem. Wygrzewam się, śpię, z konieczności tykam leki i znowu śpię. „Pozbyłam się” też swoich dzieci – jedno u babci, drugie na zimowisku. Odpocznijemy od siebie nawzajem, nawdychając się świeżego powietrza, a krótka rozłtka dobrze zrobi wszystkim.

Nie wiem dlaczego, ale suwalczanie na ogół nie lubią wyjazdów zimowych. Ceny ich były w tym roku różne, wahały się od 350 do 550 zł, ale żadna z firm turystycznych na miesiąc przed feriami nie umiała powiedzieć, czy do wyjazdu dojdzie. Nie była pewna, czy znajdzie tylu chętnych. Cóż, skorzystałam z propozycji siostry i nasze

pociechy wystąpiłyśmy z olsztyńskie-go biura podróży. Nie było to tanie, bo trzeba było uzupełnić garderobę zimową i wysupać kieszonkowe, ale na to konto odkładałam już od października. Wiem, że gdybym była z dzieckiem tu na miejscu, codziennie by wyciągało ode mnie na kino, kasety, słodycze i Bóg wie na co jeszcze. Na zimowisku pozwiedza, pozna nowych kolegów; jak dostanie trochę w kość, to też nie zaszkodzi. Przy okazji nauczy się (mam nadzieję) gospodarować kieszonkowym. Obozy i zimowiska to dobra szkoła życia dla młodych ludzi, dlatego jestem za takimi wyjazdami. Dzieciaki cały rok pracują, nie mają zbyt wielu atrakcji, więc nawet za cenę drobnych wyrzeczeń trochę się im należy.

Wyglądam przez okno. Całe zgraje dzieci i młodzieży szwendają się bez celu, nie potrafią zorganizować się, a i dorośli też nie mają ochoty nimi się zająć. Przesiedzieć dwa tygodnie w domu to też bez sensu. Dlatego jestem za wyjazdami. Niektórym jednak wystarczą dwie bramki, piłka – i zabawa gotowa!

Zocha

Listy

DYMNA ZASŁONA PANI BRONISŁAWY DYBEL

W „Tygodniku Suwalskim” z 8.01.1997 r. wypowiedziałem się krytycznie o braku aktywności obecnego Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Suwalszczyzny (SPS) bez odniesienia do indywidualnych członków tego Zarządu. Ocenę tę podzieliła większość środowiska suwalczan zamieszkałych obecnie w Warszawie, wypowiadając tę opinię podczas wielu kolejnych zebrań odbywających się regularnie każdego miesiąca w Warszawie. Na jednym z tych zebrań (12.12.1996 r.) obecna była również pani Bronisława Dybel. Miała okazję ocenić tę ustąpienie z ust wielu uczestników wspomnianego zebrania.

W odpowiedzi na moją publikację pani B. Dybel – jak się domyślałam, występując w imieniu Zarządu SPS – swoją ripostę skierowała głównie przeciwko mojej osobie (imiennie), wzbogacając ją wzmianką o mojej śp. Matce, latach szkolnych, stanowiskach służbowych itp. (vide „Tygodnik Suwalski” z 22.01.1997 r.).

Jeśli ta forma publicznej polemiki ma być dymną zasłoną braku oczekiwanej działalności Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Suwalszczyzny, to nawet dziecko wie, że najbardziej gęstą zasłoną rozwieje wiatr prawdy.

Pani B. Dybel dodatkowo zapowiada, że w czerwcu br. nastąpi konfrontacja „... dokonań Pańskich i naszych”, to znaczy całego Zarządu. Dziwna to konfrontacja mojej skromnej osoby z „prężnym” Zarządem, ale chociaż „nec Hercules contra plures”, podejmę to starcie, bo moich dokonań na rzecz drogiej mi Suwałki nie muszę okrywać zasłoną dymną i wstydzić się, o czym wiedzą rodowici suwalczanie. Jednak – jak sądzę – ważniejsze jest to, co zrobiło nasze całe środowisko warszawskie, działające od 1956 roku i będące faktycznym założycielem stowarzyszenia. My się z tym nie kryjemy, wręcz odwrotnie, o czym można przeczytać w „Tygodniku Suwalskim” z 20 i 27 kwietnia 1995 roku.

Rudolf Dzipanov

CHRZEŚCJAŃSKIE(?)
NAPOMNIENIE

Gdy 27 stycznia przybyłem do redakcji, rozdzwonił się telefon. Prawie wszystkie lokalne redakcje prosiły mnie o komentarz do protestu radnych z Klubu Chrześcijańskiego. Zaskoczony tą sytuacją odpowiedziałem, że nic nie wiem na ten temat, ponieważ on do mnie nie dotarł. Zaczęto mi telefonicznie odczytywać jego treść. Spadła wtedy na mnie fala zarzutów mówiących o atakowaniu kleru, Kościoła, religii, pochwalaniu Owsiaaka, linii urbanowskiego „NIE”, brukowcu, pieniądzech podatników itp. itd. W tej sytuacji odpowiedziałem, że „TS” jest pismem pluralistycznej Rady Miejskiej, a ja nie jestem zwolennikiem cenzury na czyjeś poglądy, zwłaszcza gdy dotyczą jednostkowych spraw lub wydarzeń i nie naruszają obowiązującego prawa.

Po godzinie przyszedł do redakcji p. Leszek Lewoc i wręczył mi tekst protestu. Nareszcie mogłem samodzielnie przeczytać postawione – przede wszystkim mnie – zarzuty. W proteście nawet nie napisano, że chodzi o felietony z cyklu „Babskie pogaduchy”, których autorką jest „ZOCHA”. Podanie takich informacji, zwłaszcza innym redakcjom, mogłoby nieco osłabić atak na moją osobę, a wiadomo, że o to przede wszystkim autorom chodziło.

Nie tylko dobre obyczaje nakazują, aby przekazać protest do redakcji, w której ukazał się dany tekst. Gdy ona odmówi publikacji, wtedy dopiero korzysta się z pomocy innych. Jeżeli uważamy, że dany tekst jest nieprawdziwy, to nie ma sensu nagłaśniać go w innych mediach, ponieważ powodujemy tym, że jego treści docierają do znacznie szerszego kręgu odbiorców, np. treści felietonu „ZOCHY”, po proteście Klubu Chrześcijańskiego, dotarły – chociażby przez „Kurier Poranny” do wielokrotnie większej liczby czytelników i na większy teren niż za pośrednictwem „TS”.

W proteście, zwłaszcza przekazywanym innym redakcjom, należy zacytować fragmenty, które krytykujemy. Dotyczy to też dziennikarzy. Niestety, jedynie red. Tomasz Kubaszewski z „Kuriera Porannego” przytoczył w swej publikacji istotne fragmenty felietonu „ZO-

CHY”. Pozwoliło to czytelnikom zrozumieć, iż „ZOCHA” opisała tylko pokoleńdowe odczucia jednej z suwalczanek i trudno mówić o ataku na wszystkich kapłanów, Kościół, religię itp. – co chcieli wmówić autorzy protestu.

Jedynie cytaty, jakie w proteście przytoczono, to słowa: „kleru” i „ogromny niesmak”. Nie dziwię się, że tylko tyle, bo gdyby zamieszczono więcej, to odbiorcy tego protestu (spoza „TS”) szybko by się zorientowali, iż to zwykła propagandowa heca, chęć zwrócenia na siebie uwagi i próba „doleżenia” redaktorowi naczelnemu. Przykro mi, że w tej niewybrednej akcji wsparli przewodniczącego klubu (jak twierdzi), inni jego członkowie, w tym także ci, którzy dostrzegali pozytywne zmiany zachodzące w „TS”.

Półtora roku temu Zarząd Miasta powierzył mi funkcję redaktora naczelnego „TS”. Uważam, że mam obowiązek przedstawiania na jego łamach różnorodnych opinii, także tych niekoniecznie zgodnych z moimi odczuciami lub poglądami jakiejś grupy. Oczywiście tak jak w każdym działaniu nie powinno przekraczać się granic zdrowego rozsądku i obowiązującego prawa. Jedynie obiektywne względy, np. ograniczoność miejsca czy powtarzanie argumentacji, mogą zmusić mnie do wyważonej selekcji lub skracania tekstu. Wszyscy czytelnicy, w tym także członkowie Klubu Chrześcijańskiego, mają prawo wyrażać swą opinię, protestować, ale winni uszanować też prawo innych do własnych poglądów. W przeciwnym przypadku zmierzamy do przywrócenia – pod zmienionym szyldem – cenzury i kneblowania odmiennych poglądów. Cenzura to jeden z symboli totalitarnych rządów. Czy chcemy jej powrotu?

Jerzy Broc

PS Mam do radnych z Klubu Chrześcijańskiego tylko jedną prośbę, a wiem, że nie jestem w niej odosobniony. Nie nadużywajcie nazwy klubu tam, gdzie wystarczą same nazwiska. Na pewno Pan Bóg – nie kierując się pochodzącymi z własnego nadania szyldami – potrafi wszystko sprawiedliwie ocenić.

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK

ogłasza

przetarg nieograniczony na bieżące utrzymanie elementów ulic oraz na utrzymanie oznakowania pionowego i poziomego w zakresie jednostkowego ustalenia cen tych elementów.

Oferenci mają określić ceny jednostkowe następujących grup elementów:

- remont nawierzchni bitumicznych
- remont nawierzchni chodnikowych
- utrzymanie oznakowania pionowego i poziomego

Termin wykonania remontu na ulicach miejskich określa się od 1.03.1997 r. do 31.12.1997 r.

Materiały ofertowe na podstawie wniosku oferenta można otrzymać w Wydziale Inwestycji, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Suwałkach, pokój 133, po wpłaceniu w kasie zamawiającego 20 zł.

Osobą upoważnioną do udzielania informacji szczegółowych jest mgr inż. Zdzisław Godzwon, tel. 667-667 w. 15.

Warunkiem udziału w przetargu jest **wniesienie wadium** w wysokości 1000 zł (słownie: jeden tysiąc złotych) w kasie Urzędu Miejskiego lub na konto PBK O/Suwałki nr 11101532-778-3620-3-06 do dnia 19.02.1997 r. do godz. 14.30.

Oferty w zaklejonych kopertach oznaczone „Oferta na remont bieżący elementów ulic” należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Suwałkach, pok. 133, **do dnia 20.02.1997 r. do godz. 9.30.**

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suwałkach, pok. 116, **w dniu 20.02.1997 r. o godz. 10.00.**

38/97

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

w Suwałkach

ogłasza

publiczny przetarg ustny na nw. lokale użytkowe:

1. Kościuszki 78, powierzchnia lokalu 18,28 mkw., cena wywoławcza 7,00 zł/mkw. plus podatek VAT 22%, wadium w wysokości 250 zł, lokal wyposażony jest w instalację elektryczną i wodociągową.

2. Pułaskiego ob. 47, powierzchnia lokalu 204 mkw., cena wywoławcza 3,00 zł/mkw. plus podatek VAT 22%, wadium w wysokości 900 zł, lokal wyposażony jest w instalację elektryczną, lokal wymaga remontu na koszt przyszłego najemcy.

Przetarg odbędzie się 27 lutego 1997 r. o godz. 10.00 w pok. 22 w ZBM. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie ZBM w dniu przetargu do godz. 9.30.

Bliższe informacje można uzyskać w pok. 22 lub telefonicznie 66-76-93 wew. 16.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn. 39/97

OFERTA SPECJALNA

PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO

nowe atrakcyjne mieszkania

1-, 2-, 3-, 4-pokojowe przy ul. E. Plater:

- raty, ulga podatkowa, realizacja książeczek mieszkaniowych;
- garaże;
- możliwość indywidualnej aranżacji wnętrz.

Ponadto oferujemy domy w zabudowie szeregowej przy ul. Sikorskiego:

- technologia tradycyjna;
- kompletne uzbrojenie terenu w sieci;
- pow. użytkowa 167 mkw.;
- pow. działek 219 mkw., 385 mkw.

Informacje

w siedzibie firmy przy ul. Daszyńskiego 5,

tel. 677-103.

34/97

Kosym okiem

O LODOWISKACH I CENTRUM WYSTAWIENNICZYM

Od ładnych kilku lat usiłuję zimą znaleźć w Suwałkach lodowisko z prawdziwego zdarzenia. Takie z muzyką, lampionami, tańcami, gorącą herbatą, a może nawet zawodami. Przed wojną to nawet Mistrzostwa Polski tu rozgrywano, nie mówiąc o holendrowaniu po alejkach parkowych. No, ale wtedy była muszla koncertowa i kapitalizm. A dziś mamy kilka instytucji z zapisanymi w statucie zobowiązaniami do organizowania rekreacji i czegoś tam jeszcze. Mamy jeszcze szkoły, nauczycieli, spółdzielców i co najmniej kilkadziesiąt osób, którym powinno zależeć, by młodzież mogła się wyszaleć na łyżwach. Owszem, przy kilku szkołach wylano lodowiska i można na nich, od biedy, „poganiać się” w kółko. Oczywiście o żadnej nauce jazdy nie ma tam mowy, a urządzenie konkursu czy zabawy przekracza możliwości organizacyjne i wyobraźnię suwałczan. A ponieważ nikt nie wymaga pracy za darmo, wychodzi na to, że nie ma chętnych, by dorobić sobie do pensji.

Że nie chcą dorobić suwałczanie, można zrozumieć. Gorzej, jeśli nie chce zarabiać miasto. Hi-

storia z centrum wystawienniczym jest tego najlepszym dowodem. Jeśli jest prawdą, że przeszło nam koło nosa 1,7 miliona złotych ze Strudera tylko dlatego, że ktoś nie wiedział, ile rzeczywiście kosztuje wybudowanie hali o powierzchni 6 tysięcy kwadratowych metrów, to jest, bardzo delikatnie mówiąc, skandal. Centrum wystawiennicze to była olbrzymia szansa dla miasta. Rozkręcone przez Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą targi zemrą śmiercią naturalną, ponieważ kupcom znudzi się wysiadanie w salach gimnastycznych i ganiecie między trzema obiektami. Rok temu obiecywano im nowe centrum. Nie zdziwię się, jeśli już w tym roku handlowcy Suwałki oleją. No, ale jeśli na polskim biegunie zimna nie można zorganizować lodowiska z prawdziwego zdarzenia, to co dopiero mówić o centrum wystawienniczym. Na to trzeba chłopca, a nie troczek od kaleson - jak mawiał przedwojenny wachmistrz z drugiego pułku ułanów grochowskich, który stacjonował tam, gdzie miało być centrum.

Marek

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są: specjalista ds. handlowych, dealer ubezpieczeniowy, szwaczka, pracownik serwisu, operator elektrodrażarki, tokarz-frezer, szlifiery, sprzedawca.

Prace interwencyjne: fakturzystka, sprzedawca, kierowca, spawacz elektryczno-gazowy.

Praca dla absolwentów: sprzedawca, elektronik, barman, blacharz samochodowy, operator maszyn, dyspozytor.

Praca dla niepełnosprawnych: referent księgowości, stolarz, masażysta, szczołkarz-pędzlarz, obsługa gilotyny do oklein, obsługa ubijarki cukierniczej.

Szczegółowe informacje - Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 66-71-04.

BAZAR

Kasety magnetofonowe - homilie biskupa E. Frankowskiego; tel. 66-24-46.

37/97

OGŁOSZENIA DROBNE

- Żaluzje, verticale, tapicerka drzwi. Tel. 67-07-34. 22/97
- Komputeropisanie - 67-84-97. 24/97
- Dezynsekcja - 67-12-07. 25/97
- Autoalarmy - „Suwar”, tel. 66-55-55. 35/97
- Monitorowanie systemów alarmowych - „Suwar”, tel. 66-55-55, 67-02-99. 36/97



Smakowite były doniesienia z Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. „Gazeta Współczesna” przez dwa dni informowała czytelników, że jest „Sto baniek do wzięcia”, a „Pieniądze kuszą”.

Dużo było personaliów. Uwagę zwrócił poseł **Janusz Szymański**, który przyjął posadę wiceministra w resorcie spraw wewnętrznych i administracji, mimo że zasiadał w ławach opozycyjnej Unii Pracy. Zdradził, ale może się przydać. Czy raczej być senatorem? pytała „Gazeta Współczesna” informując, że działacze suwalscy zaproponowali ministrowi kandydowanie do senatu z Suwalszczyzny. Chociaż nie było oficjalnego „namaszczenia”, co najwyżej nie wykluczaliśmy poparcia, gdyby wystartował samodzielnie. Natomiast „Gazeta w Białymstoku” przywołuje opinie **Stanisława Fietkiewicza** z Elku, który podkreśla, że inicjatywa wyszła z kręgów suwalskich. On, szef struktur wojewódzkich, uważa, że można by znaleźć lepszego kandydata – twierdzi „Kurier Poranny”.

Najpoważniejszym przedsięwzięciem ubiegłego tygodnia były bez wątpienia V Suwalskie Targi Przygranicza. Było blisko 1000 handlowców, o połowę mniej niż rok temu, a i tak miasto z trudem poradziło sobie z ich przyjęciem. Zwłaszcza że – jak podała „Gazeta w Białymstoku” – z Litwy przyjechało kilka grup zainteresowanych przedsiębiorców. Największym zainteresowaniem cieszył się salon samochodowy, otwarty na targach po raz pierwszy. Dobrze, że je w ogóle w Suwałkach mamy. Dzięki nim trafiliśmy do ekskluzywnego grona najpoważniejszych organizatorów wystaw. W „Rzeczpospolitej” **Anna Sielanko** wymienia Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą wśród największych i najbardziej liczących się organizatorów uznając, że umacnia swoją pozycję.

Ale i tak najpopularniejszą w kraju imprezą Suwalszczyzny jest letni „Przystanek Olecko” i zimowy „Przystanek Gołdap” z Folklorystyczną Podróżą Parową Białej Lokomotywy. Dłuższe i krótsze informacje na ich temat zamieszczają wszystkie ogólnopolskie dzienniki, o Gołdapi mówi telewizja, słyhać o niej w radiu. Tylko pozazdrościć. Ale – jak to określa **Marek Sobczak** z „Gazety Wyborczej” – miasto powinno mieć jakąś imprezę firmową, dzięki której wejdzie na krajową giełdę. Jak się okazuje, z targami jest trudniej niż z happeningiem. Najlepiej oczywiście połączyć jedno z drugim i stać się turystycznym i handlowym potentatem. Tylko jak to zrobić? Chociaż targi, jak pisał nie byle gdzie, bo w „Rzeczpospolitej”, już mamy.

Mamy też, jak opisuje w raporcie „Groza sobotniej nocy” **Grażyna Miklaszewicz** z „Gazety Współczesnej”, prawdziwych killerów, którzy w Pawłowie w ciągu niecałych dwóch minut ciężko pobili, w tym jednego śmiertelnie, siedmiu mężczyzn. To maszyny do bicia opowiada właścicielka baru. Nie wiem, czym bili, natomiast widziałam, że wszyscy, którzy grali w tysiąca, nagle znaleźli się pod stołem w kałużach własnej krwi. Po masakrze bandyci zażądali wódki, wypili, naigrywając się z patrolu, który objechał dom, a uzbrojeni policjanci nawet nie wysunęli nosa ze swego gazika.

Tylko przypadek sprawił, że jeszcze tej samej nocy sprawcy wpadli w ręce policji napisała dziennikarka. Dobre i to.

Marek Starczewski

Zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, **Stanisław Świerad** – wielce zasłużony dla dziennikarstwa w regionie. Wiele w „Gazecie Białostockiej”, a potem „Wpółczesnej”, pisał o Suwałkach i Suwalszczyźnie. On też wymyślił tytuł „Krajobrazy” dla mazursko-suwalskiego tygodnika.

Cześć Jego pamięci.



PROPOZYCJE KULTURALNE

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza na:

bezpłatny koncert **Elżbiety Adamiak** (16.02, sala UW, godz. 17.00)

koncert kabaretowy **Cezarego Pazury** (22.02, sala UW, godz. 18.00)

Galeria Sztuki Współczesnej – „Henryk Sienkiewicz w ilustracjach”
Galeria „Chłodna 20” – Wojewódzki Przegląd Amatorskiej Twórczości Plastycznej Suwałki'96

Muzeum Okręgowe

wystawy czasowe: „Generał pilot Witold Urbanowicz”, „Ikony” ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku.

Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski 1849-1915”, „Malarstwo polskie XIX i XX wieku”

Muzeum im. Marii Konopnickiej

Wystawa stała „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”

Kino Scherzo

14.02 – „Egzekutor”, prod. USA, godz. 19.00

POPOŁUDNIE PEŁNE ATRAKCJI

W niedzielę, 16 lutego, w salach Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się impreza „Princessa Tour'97. Jej organizatorem jest warszawska firma „Urbaniak i Spółka”.

Suwalską młodzież czeka wiele atrakcji. O godz. 16.00 można będzie wziąć udział w warsztatach poetycko-muzycznych prowadzonych przez **Elżbietę Adamiak** i **Andrzeja Poniedziałkiego**. Natomiast warsztaty teatralno-aktorskie poprowadzą **Piotr Szwed** i **Paweł Delong** – odtwórcy głównych ról w filmie „Młode wilki”. Równolegle odbywać się też będą warsztaty dziennikarskie, w których uczestniczyć ma **Mariusz Szczygiel**. Będzie również można zbadać komputerowo swoją cerę u specjalistek z Laboratorium dr **Ireny Eris** i poradzić się, jak dobrać sobie makijaż.

Głównym punktem imprezy są wybory Princessy Suwałk. Jedną młodzie suwalczanie najbardziej oczekują recitalu **Elżbiety Adamiak** i spektaklu **Jacka Głazacza**. Zapowiadają się wspaniałe wrażenia. Wstęp wolny. (ag)

NASI NA BUDMA I SECUREX'97

W dniach 21-24 stycznia br. na terenach Międzynarodowych Targów w Poznaniu odbyły się dwie wystawy: Międzynarodowe Targi Budownictwa - „BUDMA '97” i Międzynarodowa Wystawa Zabezpieczeń Mienia „SECUREX '97”. Na obu tych imprezach pojawiły się suwalskie firmy Polam i Litpol. Nie mamy się czego wstydzić. Wśród wystawców międzynarodowych obie wypadły okazale. Ich reklamowe stoiska przyciągały zwiedzających. Gratulujemy. (ed)

NOWĄ LINIĘ AUTOBUSOWĄ...

... uruchomił Zakład Komunikacji Miejskiej. Od 3 bm. autobus linii nr 19 kursuje we wszystkie dni tygodnia od Rzeźni Drobiu ulicami Wojska Polskiego-Kościuszki-Reja-Kowalskiego-Pułaskiego-Świerkową-Kolejową (Dworzec PKP) - do Fabryki Mebli na os. Kamena.

Przebieg linii jest podobny do linii autobisu nr 1, ale umożliwia dojazd na dworzec mieszkańcom os. Północ z okolicy ulic Daszyńskiego, Reja i Lityńskiego.

Uległ również zmianie rozkład jazdy autobusów linii nr 1, 2 i 5. (rt)

DYŻURY APTEK

W tym tygodniu, do 16 bm., dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Kościuszki 78 (tel. 66-49-24), a od 17 bm. apteka przy ul. Gałaja 4 (tel. 66-49-32).



Podczas rozegranych w Głubczycach Mistrzostw Polski seniorów w badmintonie złoty medal i mistrzowski tytuł w najbardziej prestiżowej konkurencji – grze pojedynczej mężczyzn – zdobył **JACEK NIEDŹWIEDZKI** z Suwalskiego Klubu Badmintona.

Jest to największy sukces w dwudziestoletniej historii suwalskiego badmintona i dziesięciu latach istnienia SKB. Dotąd mistrzostwa Polski seniorów nie udało się suwalczanom wywalczyć w żadnej olimpijskiej dyscyplinie sportowej. Na sukces Jacka złożyła się wielo-

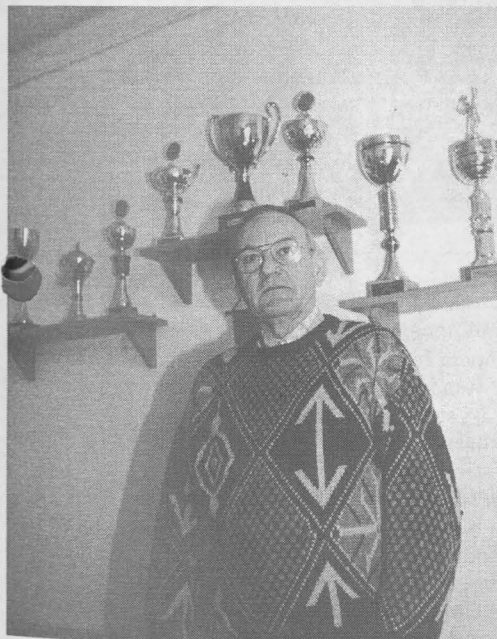
Rozstawiony z numerem drugim Jacek Niedźwiedzki w I rundzie pokonał Przemysława Krawca z Technika Głubczyce 2:0, w II rundzie Dariusza Witkiewicza (Warmia Olsztyn) 2:0, w ćwierćfinale Pawła Kościelniaka (Dwójka Błachownia) 2:0, w półfinale Marcina Zej-

Po raz pierwszy w historii Suwałk

ZŁOTO NIEDŹWIEDZKIEGO

letnia współpraca z trenerem **Jerzym Szulińskim** oraz czteroletni pobyt w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Olsztynie, gdzie trenował pod okiem szkoleniowca chińskiego. Jest to też sukces działaczy, m.in. prezesów: SKB – **Lecha Nowikowskiego** i PZBad – **Jerzego Szleszyńskiego**, a także głównego sponsora SKB – Henryka Owsiejewa, prezesa spółki Polam-Litpol.

manowicza (Ruch Piotrków Trybunalski) 2:0 i w finale Dariusza Ziębę (Polonez Warszawa) 2:1 (15:11, 5:15, 15:5). Po raz pierwszy udało się Jackowi wygrać z reprezentantem z Warszawy. W ubiegłym roku podczas mistrzostw rozgrywanych w Suwałkach tytuł zdobył Zięba, który w finale pokonał właśnie Niedźwiedzkiego. W tamtych mistrzostwach suwalczanom przypadły ponadto dwa medale



Lech Nowikowski – prezes SKB.



Jerzy Szleszyński – prezes OZBad i wiceprezes PZBad.

brązowe: Joanny Szleszyńskiej w grze pojedynczej i Szleszyńskiej i Niedźwiedzkiemu w grze mieszanej.

Finałowy pojedynek z **Ziębą Jacek** rozpoczął fatalnie – mówi obserwujący mistrzostwa w Głubczycach **Jerzy Szleszyński**, wiceprezes Polskiego Związku Badmintona. – *Był usztyniony, zdenerwowany i pierwszego seta przegrywał już 1:9. Dopiero „mając śmierć w oczach” zaczął konsekwentnie realizować zalecenia trenera, tzn. długie wymiany lotki, grę w głębi kortu, nie dopuszczał do gry przy siatce, w której lepszy był Zięba. Jednak w drugim secie Jacek zapomniał o ustalonej taktyce, wdał się w wymianę płaskich lotek przy siatce i seta tego przegrał.*

Pomimo to wierzyłem w doświadczenie i końcowe zwycięstwo Niedźwiedzkiego. Powrócił do taktyki z I seta. Był też lepiej przygotowany do mistrzostw kondycyjnie.

Swojej radości nie ukrywa też prezes SKB **Lech Nowikowski**: *Sukces Jacka sprawił nam tym większą satysfakcję, iż cały czas występował on w barwach suwalskiego klubu. Tu rozpoczął naukę gry w badmintonie. Jesteśmy też jedynym klubem w I lidze, w którym wszyscy zawodnicy są naszymi wychowankami. Nie mamy ani zawodników zagranicznych, ani sprowadzonych z innych klubów. Drugi powód do radości to ten, że mistrzostwo kraju jest ukoronowaniem X-lecia klubu, które obchodzić będziemy w tym roku 16 września.*

Oprócz Jacka Niedźwiedzkiego w mistrzostwach Polski walczyli **Joanna Gabruś**, **Agnieszka Czerwińska**, **Wiktor Turowski**, **Zbigniew Jasiulewicz** i **Kamil Turonek**. Niestety, swoje występy zakończyli w I lub II rundzie. Trzeba jednak zaznaczyć, że wszyscy oni są jeszcze juniorami.

Nie wystąpiła natomiast **Joanna Szleszyńska**, która przygotowuje się pilnie do egzaminu maturalnego, a następnie do egzaminów wstępnych na studia prawnicze.

Klasyfikacja medalowa Mistrzostw Polski: Technika Głubczyce: 4 złote, 2 srebrne, 1 brązowy

SKB Suwałki: 1 złoty
Polonez Warszawa: 2 srebrne, 1 brązowy
Motus Koszalin: 1 srebrny, 1 brązowy
Bizon Płock: 4 brązowe
Ruch Piotrków Trybunalski: 2 brązowe
Kolejarz Częstochowa: 1 brązowy
Zremb Solec Kujawski: 1 brązowy

Mistrzowi Polski i wszystkim, którzy przyczynili się do jego sukcesu: działaczom, trenerom, sponsorom, a także Jego rodzicom, serdeczne gratulacje składa również redakcja „TS”.

(rł)

PS Ponieważ zarówno Jacek Niedźwiedzki, jak i trener Jerzy Szuliński wracają do Suwałk dopiero za tydzień po kolejnym turnieju I ligi, dopiero wówczas podzielą się swoimi wrażeniami z mistrzostw.

(rł)

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 66-76-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 66-69-73, (0-602)25-78-69. Druk: Suwalskie Zakłady Graficzne, Suwałki, ul. Noniewicza 12 A, tel. 66-62-50, fax 66-74-97. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

HYDE PARK

speaker corner

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

Już w pierwszym dniu targów ruszyłem zwiadać wystawowe stoiska. Zacząłem od hali OSiR. Bramkarze zainkasowali ode mnie 2 zł i wydali mi bilet nr 131. Czy aby odbiję sobie ten wydatek?

Zamiast jakiegoś wpływu znów rozchód. Tym razem 7-złotowy. Młody człowiek umiejętnie demonstrował mi zalety specjalnego nożyka, który łatwo obierał marchew, pomarańcze itp. Wokół stało sporo pań. Zapytałem jedną z nich, czy to rzeczywiście tak dobre. Oczywiście – odrzekła z przekonaniem i dokonała zakupu. Niestety, w domu oka-

częstują. Ze wzmocnionym wydzielaniem soków żołądkowych zacząłem poszukiwać tego słodkiego stoiska. Nie znalazłem go i nikt mnie paczkiem nie poczęstował. Tak to już jest, gdy się jest jedynie siwym blondynem.

Była jednak szansa na drobną degustację innych produktów żywnościowych. Najsprytniej urządono to w jednym ze stoisk – z przodu wystawiono małe skibki suchego chleba, a w bezpiecznej odległości powieszono smakowite pęta różnorodnych kiełbas i wędlin. To stoisko to prawdziwa ilustracja życia

będzie to na pewno trafna decyzja.

Zbliżała się pora obiadowa i poczułem głód – zwłaszcza że przechodziłem obok różnych smakołyków. Doszedłem do wniosku, że jeśli nie wyłoży się własnych pieniędzy, to nic konkretnego się nie otrzyma. Wypatrzyłem więc stoisko ze słodyczami, w którym również prowadzono sprzedaż. Gdy wskazałem sprzedawczyni, które produkty chcę nabyć, rozpoczęła ze mną rozmowę w języku rosyjskim. Spojrzałem na nazwę firmy i okazało się, że jest to „KONDITER” z Rosji. Obejrzałem się wokół, czy ktoś mnie nie śledzi,

pozycję kupna kleju – ponoć rewelacyjnego. Oferujący przeciął na moich oczach kawałek gumy, nałożył nieco kleju i po chwili zaproponował rozerwanie spoiwy. On ciągnął z jednej strony, a ja z drugiej. Spoina nie pękła. Toż to wymarzony produkt, który niebiosom mi podarowały, a usłużny ziemski sprzedawca chce mi go odstąpić za jedynie 22 zł – pomyślałem szybko. Przecież ten klej jest mi wprost niezbędny w redakcyjnej pracy. Wiadomo, że stołek, na którym siedzę, jest tak chybliwy, iż w każdej chwili może na niego spaść. Ale po użyciu tego kleju trzeba wprost nadludzkiej siły, żeby delikwenta oderwać. Sądzę, że każdy decydent, redaktor, ważniejszy ratuszowy urzędnik winien użyć tego kleju i nie obawiać się jakichkolwiek ataków. Niewykluczone, że niektórzy suwalscy decydenci już dawno odkryli właściwości tego kleju i nie ma siły, aby ich oderwać od stołków. Jednak nie jestem sobkiem i za opłatą, która zrekompensuje moje targowe wydatki, odstąpię koalicyjnym kolegom po kropelce tego spoiwa. Nie chcę być złym prorokiem, ale kto nie skorzysta z mojej oferty, to marny jego los. (Listę osób na stałe przyklejonych do funkcyjnych stołków już niedługo opublikujemy na łamach „HYDE’U”. Chodzi o to, aby ich opozycjonistom zaoszczędzić daremnych wysiłków).

Fot. Z. Galaszczyński

SUWAŁSKIE TARGI PRZYGRANICZA

zało się, że już kiedyś coś podobnego kupiłem i nadal nie potrafię małżonce zaprezentować w pełni jego walorów. Może na następne targi udam się z własnym kosztem marchwi i pod okiem mistrza nabędę pożądaną umiejętność.

Nieco dalej dostrzegłem stoisko z luksusowymi samochodami. Tym razem już nie popełniłem błędu i żadnego z nich nie nabyłem. A mam pełne uprawnienia, aby się nimi posługiwać – o czym świadczy prawo jazdy kategorii „B”. Wprawdzie są pewne przeszkody innej natury, ale iluż czytelników „HYDE’U” ich nie ma?

Inne zakupy inwestycyjne raczej mnie nie interesowały, więc podrażkowałem – w zaklejającym okulary śniegu – na ulicę Sikorskiego. Wokół szkoły pełno było samochodów, a bezpośrednio przy wejściu znajdował się specjalny parking dla służbowych limuzyn. Porządku pilnował dzielny funkcjonariusz Straży Miejskiej. Niestety, nie zajechałem tam z odpowiednim fasonem, bo mój automobil zasnął snem zimowym i trudno go rozbudzić.

Znów zażądano ode mnie 2 zł. Powiedziałem, że już raz dziś płaciłem i okazałem bilet. Nie wiem, co zadecydowało o darowaniu mi powtórnej opłaty: odpowiednie wytyczne czy litość nad starszym człowiekiem? Dla formalności oderwano mi kawałek starego biletu i stoiska z artykułami konsumpcyjnymi stanęły przede mną otworem.

Już na starcie zwiadzania spotkałem uroczą blondynkę – panią wiceprezydent Barbarę Klimiuk ze smakowitym paczkiem w ręce. Niestety, nie zdradziła mi, gdzie nimi



Tym razem tego nie kupiłem. Wybrałem nożyk.

w kapitalistycznej Polsce – na pierwszym miejscu produkty dla większości z nas, a w trudno dostępnym głębi rarytasy dla wybranych.

W stoisku palarni kawy „SIDO” (znanej m.in. z telewizyjnej audycji „Śmiechu warte”) siedział senator Tomasz Romańczuk i popijał kawkę. Był żywą reklamą tej firmy. Czy już niedługo któraś z kaw „SIDO” otrzyma nazwę „SENATORSKA”?

Przy stoisku, w którym reklamowano namioty, spotkałem suwalskiego radnego Leszka Kowalewskiego. Widać było, że prowadził z oferentem ożywiony dialog. Niewykluczone, że radny proponuje władzom miasta postawienie komunalnego osiedla namiotowego, które wreszcie zapewni biednym mieszkańcom jakis dach nad głową. Jest to z pewnością rozwiązaniem tańsze aniżeli budowa mieszkań komunalnych, która ciągle wypada z inwestycyjnego planu. Kiedy klimat się u nas ociepli,

gdy próbuję prowadzić transakcję z osobą pochodzącą z wiadomego mocarstwa. Przecież to mogła być agentka KGB i przekazywanie jej pieniędzy i odbieranie paczki stanowiły niezbitą dowód kontaktów na miarę niewykrytego OLINA. Również za kupowanie niepolskich towarów można zdrowo podpaść niejednej partii. Jednak podnosząc kołnierz i wciskając kapelusz głęboko na głowę, zaryzykowałem i kupiłem za 12 zł trefny towar. Oczywiście wierzę w dyskrecję Czytelników „HYDE’U”.

Spoglądając nieufnie na boki, ruszyłem szybko do wyjścia, ale tuż przed drzwiami zastąpił mi drogę młody człowiek. Pomyślałem, że wpadłem w ręce niezmordowanego UOP. Jak mogłem tak łatwo dać się podejść? Żegnając więc Czytelnicy, już przed planowaną lustracją jestem – jako agent – zupełnie spalony w „TS”. Jednak ku memu zaskoczeniu usłyszałem jedynie pro-